

# PRZEŁOM

## DWUMIESIĘCZNIK „NASZEGO SŁOWA”

### ORGAN ZJEDNOCZONEJ ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ SJON”

ROK III

20 CZERWCA 1948 R.

Nr 18

Warszawa — Łódź — Kraków — Katowice — Wrocław — Szczecin

**TREŚĆ:** Adolf Berman: Państwo Izrael a klasa robotnicza. ● W obronie naszej suwerenności. ● Josef Rosen: Na progu niepodległości. Rząd Państwa Izrael. ● E. Fenerman: O jedność w walce. ● E. F.: „Demokracja” i demokracja. ● Tow. Zerbawel gościem redakcji „Humanite”. ● Oświadczenie Zjednoczonej Partii Robotniczej Państwa Izrael. ● Mese Erem: Obawa przed państwem żydowskim. ● Teat w Palestynie. ● R — z: Polska — obracają poleju i suwerenność narządów. ● Jerzy Fogorzelski: ● — J. Zerbawel: Na zjeździe P.P.R. ● Z pobytu tow. dr. Szeł w Polsce. ● Dr Adolf Berman: Wojna z dziećmi. ● S. Perel-zweig: Laburzystowski obrocy dasyzmu. ● Z. Abramowicz: Nowy kurs polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. ● S. Wisental: Przywódcy arabscy na usługach Hitlera. ● Z ruchu podziemnego. Dokumenty z archiwum „Poalej Sjon”. ● Społeczeństwo polskie wita niepodległość Państwa żydowskiego. ● Imigracja żydowska a interesy ludu arabskiego. ● Uroczystość 19 kwietnia — wielka manifestacja narodu żydowskiego. ● Przyjechał Palestynę. ● Enealysza Podboricz-Zajkin: Wystawa ocallej księżki żydowskiej. ● Tow. Jacobson z Finlandii w War szawie.

Adolf Berman

# PAŃSTWO IZRAEL A KLASA ROBOTNICZA

Proklamowanie państwa żydowskiego Izrael stanowił pamięt przełomowy. Otwiera nową epokę w dziejach całego narodu żydowskiego. Po blisko dwóch trytykach lat tragicznego bytu bezpaństwowego spełniły się nadzieje dziesiątków pokoleń odbudowy niepodległości w historycznej ojczyźnie narodu. Spełniły się w znacznej mierze dążenia wieloletnich rzesz bojowników o narodowe wyzwolenie ludu żydowskiego, dążenia setek tysięcy robotników i intelektualistów, budowniczych nowej Palestyny, pionierów i twórców nowego życia, opartego na twórczej pracy i postępie społecznym.

Fala niezwykłego entuzjazmu, która ogarnęła 12 milionów żydów w blisko 70 krajach świata, w najdalszych zakątkach ziemi, dowodzi, że masy żydowskie rozumieją historyczną doniosłość zachodzącego przemian. Bez przesady można obecnie stwierdzić, że naród żydowski znajduje się w stanie mobilizacji, że gołów jest nie tylko do politycznej walki o utrwalenie niepodległości, nie tylko do ofiar materialnych, lecz do ofiar krwi swych najlepszych synów i córek.

W obecnej dziejowej chwili musimy sięgnąć myśla do tych milionowych rzesz męczenników i bohaterów żydowskich, którzy nie doczekali się dnia niepodległości. Nasze pokolenie przeżyło największe kataklizmy w dziejach narodu i najcięższe chwile odrodzenia własnego państwa. Między śmiercią tych milionów braci i siostr a obecnym zwycięstwem istnieje ścisły związek, ich śmierć męczeńska uwielokrotniła wysiłki wyzwolenia, cz. widno zagłady narodu niesłychanie wzmożło walkę i doprowadziło do zwycięstwa. Nigdy o tym nie zapomniemy, że setki bojowników żydowskich, bohaterów Getta, zginęły z myślą o wyzwoleniu narodu, o niepodległym, demokratycznym państwie żydowskim w Palestynie. Ofiara ich nie była daremna.

Żydowska klasa robotnicza, awangarda narodu, która zacięła swój etap walki, proletariacki ruch narodo-wo-wyzwoleniowy, którego ideologiem i wodzem był niezapomniany Ber Bochoch, powstała przed ludem żydowskim dwa zadania, ściśle ze sobą sprzęgnięte: Niepodległość i Socjalizm. Robotnicy żydowscy nie wysiłądą na „przystaszk”. Niepodległość. Z tym samym entuzjazmem i poświęceniem walczyć będą obecnie o postępowy, szerze demokrację i ludowy charakter państwa Izrael, o wytyczenie drogi do Socjalizmu.

Oczywiście, że oba dążenia, niepodległość i socjalizm, są i będą nadal organicznie splecione. Suwerenność państwa Izrael, jak wszystkie państw, którym grozi „opieką” imperializmu, wiąże się ściśle z walką o demokrację i socjalizm. Oczywiście, że w chwili obecnej podstawową sprawą jest obrona niepodległości i bytu państwa, utrwalenie i umocnienie jego podstaw gospodarczych i militarnych. Jest rzeczą również jasną, że rozwój państwa żydowskiego wiąże się z dalszą masową imigracją i kolonizacją żydowską, w której klasa robotnicza odegrała i odegrać będzie rolę decydującą. Iako klasa budowniczych i państwa Izrael nie ograniczy się do setek 600 — 700 tysięcy mieszkanców. Pragnie ona przyciągnąć i przyjąć miliony nowych obywateli — żydów z całego świata. Bez tego trudno odegrać istotną rolę w życiu narodu wyłącznie jako państwo wielomilionowe, jako wielki ośrodek terytorialny i narodu, nie tylko jako centrum polityczne, cz. „duchowe”.

To też wszystkie te czynniki w narodzie żydowskim, które wiążą się w potężny nurt walki narodo-wo-wyzwoleniowej i niepodległościowej, muszą zdać sobie sprawę z tego, że walka polityczna była i jest jedną z niezbędnych dróg, wiążących do państwa żydowskiego, lecz nie jedyną. Państwo Izrael nie

istniałoby, gdyby nie zmudna, mozolna, codzienna praca pionierów-chałcułów, gdyby nie zduń setek tysięcy przybyłych z całego świata robotników, chłopów i inteligentów żydowskich, którzy w potężnym wysiłku kolonizacyjnym stworzyli setki kwintnych osiedli rolnych, budowali miasta, fabryki, tysiące warsztatów pracy.

Stara to prawda, że państwo buduje się potem i krwią. Zwłaszcza zaś państwo żydowskie, które tuze ba było budować „z niczego”, od początku, od podstaw, nie mogłoby powstać bez wielkiej, masowej imigracji i kolonizacji. Wyśiłął to trze ba będzie uwielokrotnić. Zorganizowana klasa robotnicza będzie musiała wziąć w nich aktywny, przodujący udział. Niebędnie będzie żonienie państwa Izrael nie tylko daniny krwi, lecz również daniny pracy, twórczych i świadomościowych sił robotczych, budowniczych żydów skiego państwa pracy.

Nie jest przypadkiem, że inwazja brytyjsko- arabska przeciwko państwu Izrael wymierzona jest nie tylko przeciwko istnieniu państwa żydowskiego, lecz również przeciwko imigracji żydowskiej. Czynnik feudalny i imperialistyczny nie zdają sobie dobrze sprawę z rewolucyjnego wpływu zarówno państwa, jak i imigracji, bez której nie jest możliwy rozwój gospodarki żydowskiej, rozsądającej skrajnie dyskusji.

Socjalny sens inwazji jest więc zupełnie jasny. Był ambasadorem Wielkiej Brytanii w Syrii gen. Spears, pisze w dzienniku „Times” zapalenie otwarcie, o co chodzi: „Syjonizm okazał się wielkim niebezpieczeństwem dla ludzkości. Otworzył on szeroko drzwi penetracji rosyjskiej na Bliskim Wschodzie, co mo. że w konsekwencji przyniesie klęskę cywilizacji zachodniej”. Jeszcze cyniczniej formuluje to rzeznik brytyjskiego MSZ, odwołując się na okazienie o zapotrzymywanie w broń i oddziałów arabskich, że „utrzymanie przyjaźnych stosun-

ków między W. Brytanią i Arabiami jest konieczne dla ochrony Środkowego Wschodu przed pochodem komunistów”.

Powszeźny tygodnik angielski „Deo nomis” „przeszłorocznie” przed wielkim prosiwsiem blokiem w Palestynie, który obejmuje liczne ugrupowania polityczne, od Zjednoczonej Partii Robotniczej i komunistów aż do „grupy Saterna”, „Gmpey te różni się w polityce wewnętrznej, ale łączy je historyczne ubóstwienie i analogiczne do państw demokracji ludowej w Europie Wschodniej”.

Marionetka brytyjska, lansowana na „władce” Wielkiej Syrii, król Transjordanii Abdullah, formuluje swe obawy znaczenie prymitywnej, ale również otwarcie. W tygodniku londyńskim „Sunday Times” czytamy jego oświadczenia: „Ja jestem człowiekiem praktycznym, ja wyraźnie czuję zapach Rosjan przy moich granicach. Arabskie interesy w Palestynie to dziecinna igrauszka w porównaniu z przysłą wojną; Arabowie będą wspólnie z Anglikami i Amerykanami zwalczać inwazję sowiecką”. Abdullah dał przytem niedwuznacznie do zrozumienia, że uważa inwazję żydowską za wstęp do „sowieckiej inwazji”. W egipskim piśmie „Al Akhran” publikuje Abdullah oświadczenie, że niezbędna jest walka z „sowiecko- żydowskim niebezpieczeństwem w Palestynie”. A więc „żydo- Komuna”, „Judo-Bolszewizm”. Nauka Gehebelsa nie poszła w las.

Teraz staje się jasne, dlaczego w Egipcie natychmiast po rozpoczęciu inwazji przeprowadzono nową awersztawia wśród syjonistów i komunistów! Inwazji przeciwko państwu Izrael, lawowarszyły we wszystkich krajach arabskich wzmocniony terror przeciw organizacjom robotniczym. W Lhanois wyróżzano związki zawodowe, w Syrii i Iraku przeprowadzono masowe rewizje.

(Dokończenie na str. 2-8)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Tak oto na naszych oczach sprawdza się dawna profeza markso-wskiego „Państwa Sionu”: że żydowski postępowy czołdek terytorialny w Palestynie stanie się fermentem postępu społecznego na całym Bliskim i Środkowym Wschodzie. Zorganizowana żydowska klasa robotnicza w państwie Izrael uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby przyspieszyć zblizenie i sojuszy żydowskich i azerskich mas pracujących, aby wspólnymi siłami przeciwstawić się siłom feudalizmu, imperializmu i reakcji.

My, marksiści żydowskiej, zdajemy sobie sprawę z tego, że z chwilą utworzenia państwa Izrael wmożona zostanie wewnętrzna walka o władzę w państwie, w armii, w całym aparacie politycznym, administracyjnym i gospodarczym. Ta nieunikniona walka jest w toku. Jest to naturalna walka klasowa, walka sił postępujących z reakcyjnymi i oportunistycznymi o charakter, o ducha państwa.

Zdajemy sobie również sprawę z tego, że główny ciężar tej ciężkiej walki spoczywa i spoczywać będzie na naszej bratniej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tej awangardzie postępu w państwie Izrael. Spoczywa na niej wielka, historyczna, na odpowiedzialność. To też z serdeczną troską i uwagą śledzą my jej wysiłki. Poprzez konsolidację i zjednoczenie wszystkich trzech prądów lewicowego proletariackiego syjonizmu w skraj światłowej, w 25-u krajach, poprzez utworzenie wielkiej marksistowskiej żydowskiej partii robotniczej — zrobitli, zjedniemy nowe, twórcze siły dla budownictwa państwa żydowskiego i walki o socjalizm.

Dzięki utworzeniu państwa Izrael, naród żydowski wchodzi do rodziny narodów świata, a żydowska

# W OBRONIE NASZEJ SUWERENNOŚCI

W jednym z ostatnich numerów bratniego pisma „Najwelt”, ukazującego się w Tel-Awiv, organu Związku „Swi Ictzion”, „Wolnej Sion”, ukazał się pod powyższym tytułem artykuł wstępny, który przytaczamy w obszernym skrócie.

Uznanie państwa Izrael przez Stany Zjednoczone było dla wielu niespodzianką. Czyżby to był zwrot w polityce tego mocarstwa? Uwa-

żamy, że ocena taka byłaby zbyt optymistyczna. Narazie Stany Zjednoczone uznają państwo żydowskie de facto, lecz nie de iure.

Walka Ameryki przeciwko utworzeniu państwa żydowskiego aż do ostatniej chwili, wystąpienia Austina w O.N.Z., próby stoperdowania różnymi drogami uchwały powziętej 29 listopada, nieszczesny projekt powierzenia — to była historyczna lekcja o istotnych tendencjach amerykańskiego imperializmu, lekcja, której nigdy nie zapomniemy.

Za tę politykę amerykańską zapłaciłmiś przecieć krwią!

Wiemy, czemu zawdzięczamy wycofanie się Stanów Zjednoczonych z ich poprzedniej pozycji: przede wszystkim temu, że plan powierzenia władzy, głównie Biskiemu walce Związku Radzieckiego, państwu demokracji ludowej na czele, odgra proletariatu państwa Izrael i związanym z nim żydowska klasa robotnicza na całym świecie, samodzielną, rewolucyjną rolę.

W tej nowej sytuacji niezbędne jest zacieśnienie więzów między Zjednoczoną Partią Robotniczą państwa Izrael i związanym z nią partiami we wszystkich krajach a między narodową rewolucyjną klasą robotniczą, głównie zaś partiami robotniczymi Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Wszędzie i dotychczas uważamy to zażalenie w Polsce demokratycznej.

Wierzymy, że ta wspólna walka wzmożi siły frontu antyimperialistycznego i postępowego, zjedni żydowska klasę robotniczą zblizy do jej głównego celu, do stworzenia żydowskiej Republiki Socjalistycznej w Palestynie.

Adolf Berman

Josef Rosen (Tel-Aviv)

# PAŃSTWO I NIEPODLEGŁOŚĆ

„Raduje się naród. Redość ogarnęła źródło od Nowego Jorku, po resztki żydów Warszawą, od obchodów w Niemczech do więźniów Be'vina na Cyprze i do miast i wsi Palestyny. Raduje się naród, chociaż w tych chwilach radości nie może zapomnieć, że zabrano nam sześć milionów braci, których wy-mordowano. Raduje się naród — właśnie dlatego, że jest nadzieja iż takie okrucieństwa więcej się nie powtórzą, że dzieci żydowskie uratowane od zagłady będą mogli rosnąć, jak wolne dzieci wolnego, niezawalnego narodu.

Raduje się naród, chociaż w tych chwilach radości nie zapomina o tym, że brak nam połowy kraju, która została oddana! Nie, naród ma młodzież, która teżczy na ulicach i nie zapomni Chanity ani Kiriat - Anavim, nie zapomni Nahril i Kfar Etzion, ani tych wszystkich gór i pustkow, które zostały i będą czołkiem, aż pokrzyżuje się jeszcze wiele krwiniętych ziemiami. Nie, naród nie chce podzielić kraju, ale raduje się wieścią o niepodległości, o samodzielnosci chociażby tylko w części kraju.

A z podziałem kraju nie należy i nie wolno się pogodzić. Ale jak nie pogodzić się? Nienaturalnych i absurdalnych granic, które pokrzyżują i rozbiją kraj, nie wolno uważać za wieczne. Te granice mogą i muszą być zatarte. Ale granice mogą być zatarte przez krew i mogą być zatarte przez braterstwo ludów.

Można podywać pseudo- patriotyzm nieustannie przygotowywająca się do zbrojnej walki i może

hodować wół zżisienia narodów. Wszęmnego zrozumienia, braterstwa.

Państwo żydowskie, jakkolwiek małe w części kraju, daje nam przecież szerokie możliwości mi-gracji, rozwoju gospodarczego, pmnożenia i wzmocnienia naszcyl poczcy, rozbudowania i umocnienia naszej niepodległości. I dajemy nam równocześnie możliwość uczynienia poważnej i zdecydowanej próby poprawy stosunków żydowsko - arabskich. Otrzymujemy szanse wykazania — już nie w re-zolucjach i deklaracjach, lecz w czynach! — co oczekuje masy na-

rodu arabskiego w kraju, kiedy żydzi będą tu przeważającą więk-zością.

Państwo żydowskie, żydowska niepodległość jako fakt, którego nie można negować i którego żad-nym sposobem nie można zatrzeć, że sprawić, że Arabowie w kra-ju, a także w sąsiednich państwach zrozumieją, że jest mecz koniecz-na szukać dróg do porozumienia i będzie zadaniem robotników ży-dowskich tak ułożyć społeczne i polityczne stosunki w państwie ży-dowskim, zwały miłką wzdry mas arabskich nieufności do nas i nad-możność, wzrosła u nich wola i de-

żenie do przywrócenia jednolici kra-ju na podstawie braterstwa naro-dów i solidarności robotniczej.

Raduje się naród, a my jesteśmy razem z nim w tej radości, kiedy widać oni na horyzoncie wzbudzący jutrzeńskie narodowe wyzwolenie. Należy nam się to pocieszenie p-tych pokoleń żydów które piły w kielich gorzocy, podawany nam przez wsteczne siły narodów świa-ta.

Ale pamiętajmy: to nie naród „daj” nam niepodległość. Ona po-wierzyła tylko prawo, które wy-szczepiliśmy sobie znawc i ofiar-mi, naszą twórczą pracę, im-giżmy, wszelkimi drogami i walką. I nie „otrzymaliśmy” od nich państwa żydowskiego, one uznaly tylko nasze prawo do budowania tego państwa.

Wielkie stoje przed nami zadania i wielkie niebezpieczeństwa. Wznowienie wewnętrzni, którzy d-łw gotowiec nas rozwoj i ruc-ki swoja kariere na antysyjoni-styczna karta, nie wybaca nam uwojej moralnej i politycznej kdes-ki i znadza jeszcze dość słabych na-rodzi i dla swoich ciemnych pla-nów. Nie małe są również niebez-peczeństwa, czyniące od wew-nętrz. Rozpoczyna się dopiero wal-ka o budowę państwa żydowskie-go i o takie jego ukształtowanie, ażeby uciekniolo w sobie odwiecz-ny tęsknotę narodu żydowskiego do wyzwolenia narodowego, spraw-iedliwosci społecznej i braterstwa ludów.

Wieluśmy więc do tej radości na-rodu świadomości historycznej od-powiedzialności przed milionymi i nadchodzącymi pokoleniami,

Josef Rosen

## Terytorium państwa żydowskiego

Obszar całej Palestyny wynosi 26.318.000 dunamów. Z tego na państwo żydowskie, w nyal uchwa-ly O.N.Z., o podziale, ma przypaść 14.477.000 dunamów, tj. 55,7 proc.: państwo arabskie będzie obejmowało 11.841.000 dunamów (43,6 proc.), a okreg Jerozolimy, pozosta-jący pod kontrolą międzynarodową 187.000 dunamów (0,7 proc.).

Państwo żydowskie ma być po-dzielone na pięć okregów.

Okreg Galilea. (1.763.000 dunamów) obejmuje całą zachodnią część Galilei, rejon Bet - Szan, zachodnią część Doliny Jezreel i małą część zachodniej Galilei. Głównym miastem okregu będzie Safed.

W skład okregu Karmel (1.020.000 dunamów) wejdzie Góra Karmel, zachodnią część Doliny Jezreel, Dolina Zebulun i wybrzeże morza Śródziemnego do Doliny

Cheifer. Stołecą okregu będzie Haifa.

Do okregu Szaron (1.137.000 du-namów) nalezieć będzie goscia zaledu niemie wybrzeże morzkie od Doliny Cheifer do Bet Tuvia na poludniu. Stołecą: Tel-Awiv.

Okreg Negew (2.865.000 duna-mów) obejmował będzie południo-wo - zachodnią część Judci i więk-szość obszarów, które geograficznie należą do płoty Negew i do gór Negew.

Okreg Eilat (7.597.000 duna-mów) — największy terytorialnie — będzie się ciągnął od gór Negew na północny aż do zatoki Eilat (Akaba) na południe.

Oba południowe okregi nie mają jeszcze wyznaczonych stołec: ich centrami będą nowe miasta, które wyrosną wkrótce na piaszkach pu-tych na poludniu.

# RZĄD PAŃSTWA IZRAEL

## Jego skład i charakter

Polska demokratyczna opinia publiczna powitała z radością proklamowanie państwa Izrael. Cała prasa polska poświęciła i poświęca historycznie doniosłej walce narodu żydowskiego o utrwalenie niepodległości dużo uwagi i śledzi te zmagania z szlaci imperialistycznych i feudalno-reakcyjnych z niewątpliwą sympatią.

Wydaje się jednak, że sprawa Rządu Państwa Izrael, jego składu politycznego i społecznego oraz jego charakteru nie została jeszcze w polskiej prasie demokratycznej należycie oświetlona. Bana w tej sprawie nawet dość duża dezorientacja. Tak np. jedno z pism robotniczych w doskonałym zresztą artykule o państwie żydowskim stwierdziło, że rząd państwa Izrael „nie ma nic wspólnego z ruchem robotniczym”. Informacja ta nie jest ścisła.

Pierwszy rząd państwa Izrael jest typowym rządem koalicyjnym. W skład jego wchodzi przedstawiciel wszystkich niemal głównych stronnictw: ugrupowań mieszczańskich i robotniczych. Rząd opiera się na Radzie Państwa, obejmującej wszystkie bez wyjątku ugrupowania, ale skrajnie prawicowych rewizjonistów do komunistów.

Jeśli idzie o stronnictwa robotnicze, to spośród 87 członków Rady Państwa posiadają one 16 przedstawicieli, a mianowicie: reformistyczna partia robotnicza „Mapaj” posiada tam 10 delegatów, lewicowa Zjednoczona Partia Robotnicza — 5 delegatów, komunisty — 1 delegata.

Skład polityczny 13 — osobowej Rady Ministrów jest następujący: „Mapaj” posiada 4 ministrów, Zjednoczona Partia Robotnicza — 2, mieszczańscy „ogólni syjonisci” (centrum) — 2, religijni syjonisci („Mizrachi”) — 2, postępująca grupa mieszczańską „Ala Chadaza” — 1, ortodoksi („Aguda”) — 1, or-

ganizacja żydów sefardyjskich — 1. A więc partia robotnicza posiada 6 ministrów spośród 13.

Prezydentem Państwa Izrael jest „ogólni syjonista”, prof. Weizman. Podział tek ministerialnych przedstawia się w sposób następujący: D. Ben Gurion — premier i minister obrony narodowej („Mapaj”), M. Szertok — sprawy zagraniczne („Mapaj”), E. Kaplan — finansy („Mapaj”), D. Remaz — komunikacja („Mapaj”), A. Cyzling — rolnictwo (Zjednoczona Partia Robotnicza), M. Bentow — praca (Zjednoczona Partia Robotnicza), I. Grunbaum — sprawy wewnętrzne („ogólni syjonisci”), F. Bernstein — przemysł i handel („ogólni syjonisci”), M. Szapiro — zdrowie i emigracja („Mizrachi”), rabin J. Fiszman — sprawy wyznaniowe i reparacje („Mizrachi”), rabin J. Lewin — opieka społeczna (ortodo-

ksi), F. Rosenblit — sprawiedliwość („Ala Chadaza”), i B. Szarait — milicja i milicjozność narodowe (org. żydów sefardyjskich).

Jak z powyższego zestawienia wynika, Rząd Państwa Izrael oparty jest na szerokiej koalicji z przewagą elementów centrowych. Jest on jednak ściśle związany z ruchem robotniczym i to nie tylko reformistycznym. Jak wiadomo, nasza braćnia lewicowa Zjednoczona Partia Robotnicza, która powstała z połączenia trzech lewicowych ugrupowań robotniczych w Palestynie: „Poalej Sjon” lewicy, „Achduti Awoda” i „Haszomer Haeair” stanowi poważną siłę nie tylko w ruchu robotniczym, ale w całym społeczeństwie żydowskim. Pod jej wpływami znajduje się ok. 45% robotników zrzeszonych w Generalnej Federacji Robotniczej, większość kolektywów rolnych

(„kibuców”) oraz znaczna część „kaganów” i oddziałów estymowanych „Palmach”. Zjednoczona Partia Robotnicza, podstawowa siła lewicy robotniczej w Palestynie (partia komunistyczna jest b, nieliczna) jest po „Mapaj” drugim pod względem siły i liczebności stronnictwem żydowskim w państwie Izrael. Uważamy, że jej reprezentacja w Radzie Państwa i w Radzie Ministrów nie znajduje się w należytym proporcji z jej siłą społeczną i wpływami w narodzie. To też niebezpieczna będzie zabawa o rozszerzenie wpływów lewicy robotniczej w instancjach kierowniczych państwa Izrael. Udział jednak Zjednoczonej Partii Robotniczej w rządzie stanowi gwarancję, że rząd żydowski nie stanie się mazurem sił reakcyjnych ani marionetką w ręku mocarstw imperialistycznych. Aktowna rola lewicowych ministrów, wybitnych i wyprawdanych radzieckich przywódców robotniczych, tow. Cyzlinga i tow. Bentowa w umocnieniu i rozbudowie państwa Izrael jest obecnie doniosłym i nieodwołalnym zadaniem. Należy ponadto zwrócić uwagę na znamienity fakt, że skrajnie prawicowe ugrupowania żydowskie: rewizjonistyczne i kapitalistyczny „blok mieszczański” w skład rządu Izraela nie wchodzi.

Przewidywane jest utworzenie w ramach Rady Ministrów gabinetu ścisłego, „wojennego”. Ma się on składać z pięciu członków rządu. Do gabinetu ścisłego mają wejść: 2 przedstawiciele „Mapaj” i po jednym przedstawicielu Zjednoczonej Partii Robotniczej, „ogólnych syjonistów” i „Mizrachi”.

Żydowska lewica robotnicza w Polsce i na całym świecie będzie z najwyższym zainteresowaniem i uwagą śledzić doniosłą działalność, politykę wewnętrzną i zagraniczną pierwszego rządu żydowskiego państwa Izrael.

## Przedstawiciele lewicy robotniczej w Radzie Ministrów



Tow. CYZLING  
minister rolnictwa



Tow. BENTOW  
minister pracy i robót publicznych

## TELEGRAMY

DEPEZA DO PREZYDENTA R. P.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał następującą depeszę:

„W imieniu społeczeństwa żydowskiego w Polsce wyrażamy głęboką wdzięczność za historycznie doniosłą pomoc Rzeczypospolitej Polskiej przy utworzeniu państwa żydowskiego Izrael

Centralny Komitet Żydów w Polsce

dr. Adolf Berman  
Julian Łazebnik”

W dniu proklamowania państwa Izrael wysłane zostały dwie następujące depesze:

PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

W historycznym dniu proklamowania Państwa żydowskiego w Palestynie przesyłamy wyrazy wdzięczności i uznania Rządowi Rzeczypospolitej, który odegrał tak doniosłą rolę w walce o Wolność i Niepodległość narodu żydowskiego.

KOMITET CENTRALNY ZJEDNOCZONEJ ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ SJON”.

ADOLF BERMAN  
STEFAN GRAJEK.

AMBASADOR LIEBIDIEW.  
AMBASADA Z.S.R.R.

Warszawa.

W historycznym dniu proklamowania państwa żydowskiego w Palestynie przesyłamy gorące pozdrowienia Rządowi Związku Radzieckiego, obrońcy praw narodów walczących o wolność i niepodległość. Pomoc Związku Radzieckiego w walce o państwo żydowskie zapisana zostanie złotymi zgłoskami w historii narodu żydowskiego.

KOMITET CENTRALNY ZJEDNOCZONEJ ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ SJON”.

ADOLF BERMAN  
STEFAN GRAJEK.

## Audiencja w Belwederze

W związku z proklamowaniem Państwa żydowskiego Izrael i uznaniem go przez Polskę została dnia 3 b.m. przyjęta w Belwederze przez Ob. Prezydenta Rzeczypospolitej delegacja Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w osobach prezesa CKŻP dr. A. Bermanna, płk. Dr. D. Kahane i sekret. gen. J. Łazebnika.

Delegacja wyraziła Ob. Prezydentowi wdzięczność społeczeństwa żydowskiego za poparcie udzielone przez Polskę Demokratyczną i Rząd Polski w realizacji uchwały ONZ i za uznanie państwa żydowskiego Izrael.

W odpowiedzi Ob. Prezydent zapewnił delegację, że naród polski, który był świadkiem martyrologii narodu żydowskiego, powitał z radością powstanie państwa żydowskiego Izrael i wraz z całym światem demokratycznym śledzi z sympatią zmagania młodego państwa żydowskiego o utrwalenie jego suwerenności i niepodległości. Ob. Prezydent prosił delegację o przekazanie narodowi żydowskiemu serdecznych życzeń z okazji proklamowania państwa Izrael i wyraził nadzieję, że państwo żydowskie będzie ośrodkiem postępu, kultury i sprawiedliwości społecznej.

## Delegacja u wice-marsz. Romana Zambrowskiego

V. Marszałek Roman Zambrowski, sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej przyjął na dłuższej konferencji delegację Komitetu Centralnego Zjednoczonej żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon” i Komitetu Centralnego żydowskiej Partii Robotniczej „Haszomer Haeair” w osobach: Dr. A. Bermanna, Stefana Grajka, A. Cederbauma i mjr. Szterna.

Przedmiotem konferencji były zagadnienia, związane z proklamowaniem państwa żydowskiego Izrael, oraz sytuacja na terenie żydowskim w Polsce.

E. Feuerman

# W JEDNOŚĆ W WALCE

Powstało państwo żydowskie. Dwukrotnie okrojone, zdradzane i opuszczone kolejno przez tych, których podawali się jeszcze niedawno za najwierniejszych przyjaciół, powstało nowe państwo między narodowej reakcji, sabotującej wykonanie uchwał Organizacji Narodów Zjednoczonych. Bude się do życia w ogniu walki, wśród huków bomb, spadających na wieś i miasto, wzniecone krwawym znojem robotnika i chłopca żydowskiego na pustynnych płaskach, zmienionych w żyzne oazy, budzi się wśród terkot strażaków, zabierających narodowi jego najpiększych synów. W bólu i męce, ale i w pełni bohaterstwa niesłychanego, odważnego i granicznej, w oblężeniu mobilizacji się jedności narodu żydowskiego, rozsypanego po wszystkich zakątkach świata. Tym trwalsze będą jego zwały, tym pewniejsze jest ostateczne zwycięstwo.

Tak więc po dwu tysiącach lat, naród żydowski odzyskał niepodległość. Powstał pierwszy rząd żydowski, regularna armia żydowska, żydowskie lotnictwo, powstaje żydowska flota. Na mapie woli naródów świata będzie i ona nas sławę i nieśmiertelność. A walka w walce tej która jest walka sprawiedliwa, naród żydowski musi zwyciężyć.

Tędy momenty są gwarancją tego zwycięstwa. Są to same tryby momenty, dzięki którym doczekaliśmy się uchwały najwyższej instancji międzynarodowej, która stwierdziła prawo żydów do niepodległości: hard i twardej upór żydowskiego robotnika i chłopa-pioniera, mestwo i odwaga żydowskiego żołnierza, poparcie świata postępu i demokracji.

Warunkiem podstawowym jednakże jest jedność narodu żydowskiego na całym świecie wobec sprawy niepodległości państwa żydowskiego, nieugięta wola zwycięstwa, wynikająca z głębokiego przeświadczenia o słuszności sprawy, zdolność do ofiar i gotowość do udzielenia pomocy walczącemu o wolność bojownikom. Społeczeństwo żydowskie w Palestynie jest tylko awangarda, pierwszą linią frontu całego narodu żydowskiego. Cały naród musi stanowić potężne zaplecze, niewyczerpany rezerwar wszystkich tych sił i środków, którymi dysponuje każdy naród w wojnie.

Świadomość tego faktu dojrzała coraz bardziej w ogniu walki o niepodległość. Żukł już niemal zupełnie mit o tym, że sprawa niepodległości państwa żydowskiego jest tylko sprawą żydów palestyńskich. Sprawa państwa żydowskiego jest drogą i bliską wszystkim żydom na całym świecie. Mobilizacja bojowej gotowości ogarnia wszystkie skłupiska żydowskie na świecie, wszystkie warstwy narodu. W czystym ogniu tego entuzjazu rodzi się jedność narodu — jedność, której podstawą jest świadomość wspólnoty sprawy i walki.

Różne były drogi, prowadzące do tej sprawy. Jednych wzniósł na górną pianę starego narodu i sława ksiąg świętych, które oparły się Bogom i burzom innych przywiodło zmęczenie i chęć wyćwiczenia; szukali w niej ucieczki od spraw bolesnych i krwawych, kierowali tylko instynktom wolności. Byli tacy, którzy szukali w niej ostatecznego rozwiązania gnębionych problemów.

My wiedzieliśmy, że sprawa niepodległości państwa żydowskiego w Palestynie jest jednym z podstawowych, nieodwzajemnych warunków rozwiązania kwestii żydowskiej. Oprócz o barochońską analizę sy-

tuacji żydowskiej wieloletniej, że terytorjalizacja, że koncentracja narodu żydowskiego w Palestynie jest podstawowym warunkiem istnienia narodu, że jedyną drogą naprawienia krzywdy, wyrządzonej nam przez dwadzieścia wiekami przez imperializm żymski i wszystkie krzywdy, które od tej pierwszej wzięły początek, wyrządzonej nam stałe i konsekwentnie przez ciemnotę i reakcje wszystkich czasów, jest niepodległość. Ale wiedzieliśmy także, że krzywdy, które sprawcami były imperializm i reakcja, naprawiona być może tylko w walce z reakcją i imperializmem. Oredowieniem tej walki w naszych czasach jest proletariar, są masy ludowe; i dlatego, oparci o teorię naukowego socjalizmu, wiedzieliśmy, że prawdziwą pełną wolność wywalczą tylko masy ludowe. Oredowieniem walki o sprawiedliwość międzynarodową są w naszych czasach siły demokracji i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele; i dlatego wiedzieliśmy i wiemy, że tylko w oparciu o te siły postępu taka wolność wywalczym.

Państwo żydowskie, które powstało, jest nowe, żeżniejego trudności i znoju żydowskich mas ludowych, żydowskiego robotnika i chłopca. Mówiono pionierom, dobro-wolnie skaczącym się na pustyni: czyż żywoł w pustyni, że są romanykami, marzycałmi, że ich marzenie to utopia, nieosiągalna i wrecz skodliwa. Ale to — co widzieli w płaskach młodzi chłopcy, którzy chcieli być robotnikami i chłopami wolnej, zdrowej, wspólnoty, nie jest fałszarogana. To rzeczywistość żydowskich miast i wsi, kwitujących gałw i komun rolnych. Tę rzeczywistość musiły

znać międzynarodowe komisje badawcze; dzięki im przyznano nam państwo.

Państwo żydowskie powstało w wyniku poparcia sprawy żydowskiej przez Związek Radziecki i międzynarodowe siły postępu. Albo więc — dzieło rąk robotniczych i chłopskich — jest i musi być ogniskiem i twierdzą postępu i demokracji. Tak sprawda się nasza marksistowska prognoza.

Państwo żydowskie powstaje w walce z imperializmem. Szerzono dawniej przez reakcję żydowską mit o oparciu o mocarstwa imperialistyczne, pozabawio perspektyw historycznych, sprzeczny z prognozą marksistowską, był od początku fałszem historycznym, popieranym przez jednych świadomie, przez innych, uwiedzionych złudną iluzją „mandatu” — nieświadomie. Ale są etapy w rozwoju kapitalizmu, kiedy jaskrawo jest widoczna sprzeczność imperializmu już nie tylko z interesami społecznymi mas ludowych, ale po prostu z najszerzej pojętymi interesami narodu. Tak musi zginąć mit o „kooperacji” — kontynuowanie go byłoby zórdną narodem, tak jak zórdną narodu marksistowski, był współpoma feudalnych krajów arabskich z imperializmem.

Tak więc walka narodu żydowskiego o niepodległość jest walką żydowskich mas ludowych, toczoną w obronie komun rolnych, o prawo zbudowania nowoczesnego, prawdziwie demokratycznego, a w przyszłości socjalistycznego społeczeństwa. Walkę tę toczy naród żydowski z imperializmem i reakcją międzynarodową. Poparcie w walce o niepodległość udzielił i udzielał narodowi żydowskiemu siły postępu. Trzeba było naczonego udowodnienia

tych kilku podstawowych praw, żeby zmobilizować dookoła sprawy niepodległości prawdziwą jedność narodu żydowskiego. O taką jedność walczaliśmy, kiedy szukaliśmy wspólnie, szerokiej platformy porozumienia i o jedność w walce o nową, ludową demokrację w świecie, o jedność w walce o niepodległość państwa żydowskiego. Dziś możliwość tej jedności coraz bardziej dojrzała; jest ona niezbędna dla zapewnienia ostatecznego zwycięstwa. Ale należy zdać sobie sprawę z jednego: że minęło już wiele, zbyt wiele czasu. Leje się krew żydowska w obronie wolności, każdy dzień zwłoki zbyt drogo nas kosztuje. Proces mobilizacji prawdziwej jedności narodu, moment jasnego, nieodzownego uznania przez wszystkie odmany narodu sprawy niepodległości państwa żydowskiego za sprawę całego narodu należy jak najprędzej przyspieszyć. Zbyt wysoka jest stawka, o jaką toczy się walka.

A walka ta toczy się i toczy się będzie nie tylko o niepodległość, nie tylko o formalną wolność państwa na zewnątrz, lecz o pełne zwolenie narodowe i społeczne, o pełną wolność państwa demokrację o sprawiedliwej ustroju państwa. Ta pełna wolność będzie trwała i bezpieczna tylko w wolnym, sprawiedliwym świecie. Dlatego walka o nią kojarzy się z walką o wolność i demokrację świata. Wieką ją będą żydowskie masy ludowe, jedyny gwarant prawdziwej wolności. Wolne państwo żydowskie powstanie w wyniku walki mas ludowych; ta prawda staje się coraz bardziej dla wszystkich jasna.

I to jest właśnie nasza wielka, historyczne zwycięstwo.

E. Feuerman

E. F.

## „Demokracja“ i demokracja

Nie dawno wiadomość o Johannesburgu doniosła o nieoczekiwanej porażce marszałka Smutsa w wybraniach do parlamentu Rodezji i Afryki. W wyrobach tych porażka poniosła nie tylko partia Smutsa, której stan posiadania w parlamencie zmniejszył się w decydujący sposób, tak, że utraciła ona dotychczasową większość, ale i osobie sam Smuts, którego kandydatura w wyrobach przepadła.

Nie bobyłaby nas zapewne głowa o niepowodzeniu pana Smutsa, gdyby nie fakt, że wybory przyniosły niespodziewane zwycięstwo skrajnie nacjonalistycznej partii południowo-afrykańskiej, na której czele stoi dr Daniel Malan. Program tej partii nie wiele różni się od klasycznego programu partii faszystowskich. Dr Malan nie pozostaje w tyle ze swoimi faszystowskimi poprzednikami równoś w punkcie, dotychczasym stosunku do ludności żydowskiej. Partia Malana jest „bojowa” partia antysemita. W okresie od objęcia przez Hitlera władzy w Niemczech przedstawiciele tej partii żądali zastanowienia wobec żydów daleko idących dyskryminacji. Sytuacja żydów w Afryce Południowej po zwycięstwie Malana staje się w tym świetle wysoce niepokojąca.

Tak więc „demokratyczne” wybyro doprowadziły raz jeszcze do zwycięstwa faszystów. Czy fakt ten nie mówi sam za siebie? Czy nie jest to jeszcze jedno groźne memento dla tych, którzy nie nauczeni tylokrotnymi, dotkliwymi doświadczeniami, trwają wciąż jeszcze przy

szkaj „zachodnie demokracje”? Czy nie zamknięto od raz jeszcze ponurę, która najczarniejszej reakcji, która wyszukuje formalnie demokratyczne insynuacje, poto, żeby zagarnąć władzę dla zmierzonych demokracji? A najbardziej odrażającym i obłężnym na nieoprawną naiwność ludu jest fakt, że ci panowie właśnie chcą nas uczyć demokracji.

Dla nas demokracja jest to, co służy ludowi, reakcja to, co ludowi przynosi szkodę. Nie jesteśmy żetystami, nie żywimy ślepego przywiązania do form. Chodzi nam o sprawę jedynie istotną: o treść. Coż nam po „demokratycznych” formach, które wiodą prostą drogą do zwycięstwa faszystów? Demokratyczne wybory nie są dla nas celem same w sobie, lecz środkiem, który wzmocni i utrwali zdobycie demokracji. Ale takie prawdziwie demokratyczne wybory możli-

we są jedynie w prawdziwie demokratycznym społeczeństwie. W ustroju kapitalistycznym, kiedy wrogowie demokracji rozporządzają niezograniczonymi środkami „demokratyczne wybory” są tylko namiastką demokracji, wentylem bez pieczęci, przy pomocy którego reakcja usiłuje rozładować nastroje ludu. W tych warunkach wszelkie pozory demokracji istnieją tylko tył ko, żeby służyć reakcji. Kiedy reakcja uzna to za potrzebne, wszystkie te pozory mogą zniknąć, żeby utworzyć drogę faszystom. W ten sposób „legalnie” objeli władzę nacjonalistycznie południowo-afrykańscy.

Ale dla nas legalność ma tylko to, co odbywa się w zgodzie z interesami przeważnej większości narodu. Dlatego niech nas nie ucza demokracji ci, którzy robią „legalną” większość w interesach drobnej garstki pasożytów i wyzyskaczy.

E. F.

## Wieczór Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej

W czasie pobytu delegacji palestyńskiej, która przybyła do Polski w związku z uroczystościami ku czci 5-ty rocznicy powstania w getcie, odbyła się staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej herbata towarzyska w klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W spotkaniu tym wzięli udział wszyscy delegaci palestyńscy i liczni członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa. Wieczór zagalę pre-

został Towarzystwa prof. dr Jan Rostafski. Przemówienie wygłosił — min Jerzy Groski, min. Zygmunt Balchó, poseł Marek Arczyński, dr Adolf Berman, zaś z postów delegatów palestyńskich — dr Kramer, dr Sneh i dr Juris.

Spotkanie odbyło się w nader serdecznym nastroju i poprzez kontakt osobisty zaczęło więz, przyjaźni między wybitnym przedstawicielami obu społeczeństw.



BER BOROCHOW  
(1881 — 1917)

teoretyk i wódz „Poalej Sjonu”, ideolog Socjalistycznego Państwa Żydowskiego w Palestynie. Proklamowanie państwa Izrael w oparciu o siły postępu, przy pomocy Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej — to triumf Jego idei.

## Oświadczenie Zjednoczonej Partii Robotniczej Państwa Izrael

Na posiedzeniu Rady Państwa Izrael złożyła Zjednoczona Partia Robotnicza Palestyny następujące oświadczenie: „Zjednoczona Partia Robotnicza będzie wspólnie ze wszystkimi postępowymi i demokratycznymi czynnikami walczą o istotną niepodległość i suwerenność Państwa Izrael, o to, aby od pierwszych chwil jego istnienia było ono niezależne z punktu widzenia politycznego, militarnego i gospodarczego od mocarstw imperialistycznych, aby nie stało się odczynką dla jakichkolwiek interwencyjnych celów. Partia zmierzać będzie do tego, aby Państwo Izrael stało się ośrodkiem pokoju na Bliskim Wschodzie i wiernym sojusznikiem sił pokoju, postępu i demokracji wśród narodów świata.

Zjednoczona Partia Robotnicza stanie na czele walki o szczerzy sojusz z pracującymi masami arabskimi w Państwie Izrael i po za nim, o pełne równouprawnienie wszystkich obywateli państwa — żydów i Arabów, o poparcie sił społeczno - wyzwolonych w społeczeństwie arabskim, o jednolity front z robotnikami, fellachami i postępującą inteligencją arabską, zmierzającą do jedności Palestyny na zasadach równości i porozumienia.

Zjednoczona Partia Robotnicza walcząca będzie o zdecydowanie postępowy, ludowo - demokratyczny charakter Państwa Izrael; o rozwój miast i wsi, o podniesienie poziomu żywego ogółu mieszkańców oraz o przyjęcie dalszej masowej imigracji żydowskiej. Zmierzając będzie do dalszego rozwoju ustawodawstwa socjalnego i do reformy rolnej, tych podstaw społecznego postępu oraz do zapewnienia niezależności i swobody zrzeszania się klasy robotniczej. Przeciwwstawia się czynnie wszelkim siłom reakcji i agresji wewnątrz i na zewnątrz, oraz jakimkolwiek przejawom faszyzmu. Zjednoczona Partia Robotnicza będzie dążyła do urzeczywistnienia socjalizmu w Państwie Izrael.”

Z pobytu tow. Zerubawa w Polsce, Francji i Belgii

Tow. Zerubawel —

gościem redakcji „Humanite”

Przybycie do Polski tow. Zerubawa, jednego z weteranów lewicowego żydowskiego ruchu robotniczego, wielkiego trybuna ludowego, stało się dla szerokiej rzeszy żydowskich dostojnych wydzierżawców. Tow. Zerubawel znany jest w Polsce nie tylko jako czwarty przywódca „Poalej Sjonu”, wieloletni działacz kulturalny i wydawca „Humanite”. Masy żydowskie w Polsce i na całym świecie znają go jako jednego z założycieli i przywódców „Ligi V” pomocy dla Armii Czerwonej i Związku Radzieckiego w Palestynie, jako jednego z czołowych działaczy Zjednoczonej Partii Robotniczej Palestyny, szermierza rewolucyjnej, anty - imperialistycznej i prosowieckiej linii w walce mas żydowskich o społeczne i narodowe wyzwolenie. Od 40 lat jest tow. Zerubawel jedną ze sztan-dardowych postaci marksistowskiego, radykalnego kierownictwa w żydowskim ruchu narodowo - wyzwolonym.

W czasie pobytu w Warszawie był tow. Zerubawel w towarzystwie tow. dr A. Bermana przyjęty na dłuższej audjencji w Prezydium Rady Ministrów przez Premiera Rzeczy P. P. tow. Józefa Cyrankiewicza, który niezwykle serdecznie powitał przywódcę robotników żydowskich Tow. Zerubawel odbył również wraz z tow. dr Sneh dłuższą rozmowę z kierownikiem Wydziału Zagranicznego K.C. P.P.R. tow. postępnym Ostapem Duskim.

W 12-tni tygodniu odbyły się ogromne zgromadzenia publiczne, na których tow. Zerubawel wygłosił referat pt. „Państwo Izrael wzywa do walki”. Tysiączne rzesze witaly tow. Zerubawela entuzjastycznie. Swe rzmawiane tournée odbył w Łodzi, gdzie na wielkie, manifestacyjne zgromadzenie przybył i przeszło 3 tysiące osób.

We wszystkich miastach odbyły się noża tymi specjalne zebra-

partyjne i posiedzenia komitetów partii. Tow. Zerubawel wziął również udział w plenarnym posiedzeniu K.C. partii.

Po wyjeździe z Polski odwiedził tow. Zerubawel Belgię. W Brukseli i w Antwerpii odbyły się w największych salach odczyty przy udziale ogromnych rzesz słuchaczy.

W Paryżu odbył tow. Zerubawel dłuższą konferencję z tow. Louis Saillant, sekretarzem generalnym Światowej Federacji Związków Zawodowców, w sprawie pomocy dla walczącego państwa Izrael. Tow. Saillant oświadczył, że przygotowuje obecnie plan konkretnej pomocy ze strony międzynarodowego ruchu robotniczego. M. in. udziałem zostania pomoce dzieciom żydowskim w Palestynie ze strony międzynarodowej robotniczej organizacji pomocy dzieciom.

Tow. Zerubawel otrzymał zaproszenie na uczestnictwo w marszu robotniczym do Świąt Komunistów. Był jedynym przedstawicielem żydowskim, który na trybunę wraz z wódmami C.G.T. (Generalnej Federacji Pracy i Francuskiej Partii Komunistycznej) przyjął defiladę po miliona maszerujących robotników francuskich. W potęgny pochodzie uczestniczyli również żydowskiego kolumna z czerwonymi i białymi niebieskimi sztandarami, która trybuna, na której znajdowali się czołowi przywódcy rewolucyjnej francuskiej klasy robotniczej Cachin, Duclos, Thorez i inni, powitała entuzjastycznymi oklaskami.

Tow. Zerubawel zaproszony został do redakcji naczelnego organu komunistów „Humanite” na specjalną konferencję. Wziął w niej udział: czołowy przywódca komunistów francuskich, siedziwy tow. Marcel Cachin, naczelny redaktor „Humanite”, Georges Cogniot, redaktor działu zagranicznego, wydawnictwa „Humanite”, Pierre Cortade, redaktor „Humanite” i inni. Kon-

## Akcja pomocy dla walczącej Palestyny

Wielka akcja społeczna pomocy na rzecz „Hagany”, która Centralny Komitet Żydów w Polsce ostatnio przeprowadził przy czynnym współudziale wszystkich grupowań politycznych i organizacji społecznych, dała nadszatkowane dobre rezultaty. Dotychczas zebrano na ten cel 110 (sto dziesięć) milionów zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że społeczeństwo żydowskie w Polsce liczy nie więcej, niż 100 tys. ludzi, że dotychczasowa największa akcja finansowa żydów polskich dała 17 milionów zł., to wynik akcji na rzecz „Hagany” należy uznać za rewelacyjny. Dowodzi on, jak silnie czuje się związane całe społeczeństwo żydowskie w Polsce z walką narodowo - wyzwolniczą o niepodległość i z państwem Izrael.

Sama uzyskana suma zostanie w całości na zakup żywności dla

państwa Izrael. Pertraktacje w tej sprawie przedstawiciele CKPZ, z partycypującymi czynnikami gospodarczymi zostały już sfinalizowane.

Obecnie CKPZ postanowił jedno-myślnie przeprowadzić w całej Polsce akcję krwiodawczą („donorską”) dla bojowników armii żydowskiej w państwie Izrael. Akcję tę przeprowadzi CKPZ przy pomocy żydowskiego Towarzystwa Ochrony Żydów (IOZ), w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem.

Przedstawiciele CKPZ przeprowadzili również rozmowy z władzami Polskiego Czerwonego Krzyża w sprawie pomocy sanitarnej dla państwa Izrael. Władze P.C.K. odniosły się do tych dzwierżeń nadzwyczajnie.

## Rezolucja konferencji lewicowych partii socjalistycznych w sprawie Palestyny

Na konferencji przedstawiciele lewicowych partii socjalistycznych, która odbyła się niedawno w Warszawie, uchwalona została rezolucja, której ustęp, poświęcony Palestynie, podajemy poniżej.

Cały świat demokratyczny ze szczerym uznaniem śledzi bolaterskie walki żydów o niepodległość państwa Izrael. Kładzie demokracja uznając prawo każdego narodu do stanowienia o sobie, od pierwszej chwili broni w imię Organizacji Narodów Zjednoczonych sprawiedliwego rozwiązania kwestii palestyńskiej, która wynika z intryg imperializmu na tle zafałszowanej struktury społecznej krajów arabskich.

Konferencja uznaje słuszną sprawę narodu żydowskiego, który tyk, wycierpił od zbrodni hitlerowskiej, wyraża sympatię dla jego walki o niepodległość i uważa ją za część wielkiej walki wyzwolniczej pracujących wszystkich krajów Bliskiego Wschodu.

Konferencja przesyła pozdrowienia masom pracującym Izraela i wyraża nadzieję, że ostateczne rozwiązanie sprawy palestyńskiej nastąpi w zgodzie z interesem żydowskich i arabskich mas ludowych.

PROF. CHAIM WEIZMAN —  
PREZYDENTEM PAŃSTWA

IZRAEL.

konferencja trwała blisko 2 godziny. Po niej zaproszone tow. Zerubawa na lampkę wina i tow. Marcel Cachin wniósł basz na cześć państwa Izrael i jego zwycięstwa.

Żydowskie masy w Paryżu zgłaszały tow. Zerubawowi gorące przyjęcie na manifestacyjnym zgromadzeniu publicznym w wielkiej sali „Mutualite”.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Państwa Izrael d'otonał wybora prezydenta. Wskazującą głosem przyjęta została kandydatura prof. Weizmana. Frakcja rewizjonistów głosowała przeciwko.

Przedstawiciele Zjednoczonej Partii Robotniczej (5 członków Rady Państwa) i przedstawiciele Partii Komunistycznej wstrzymały się od głosowania.

Mosze Erem (Tel-Awiv)

# Nawa państwem żydowskim

Pałestyna jest małym krajem, wspaniałym pasem na ogromnym obszarze masywów krain arabskich. Utworzył O.N.Z. wrota, nawet z tego wąskiego pasa prawie połowę dla nowego, ósmego państwa arabskiego. Zaledwie połowa została przyznana żydom, na państwo żydowskie.

Wydawaliśmy się, że to taka drobność, w wielkim arabskim rachunku narodowym, a co dopiero w wielkim politycznym rachunku światowym. Dlaczego więc teraz się tuki żałujemy, zaczęli być przemocą powstania państwa żydowskiego? Wtulić dziś jeszcze zadaje się pytanie.

Wystarczy jednak zbadać, czym są politycznie nasmi precyzyjnie, aby zrozumieć, jak naszym i bezskutecznym jest apelowanie do nich w imię słusznosci i sprawiedliwosci. Czy jest to tylko odziedziczony antysemityzm? Nie, to nie tylko dziedzictwo, to mieniam, która wywodzi się ze strachu.

Tak, ten wielki, potężny blok arabskich feudałów, brytyjskich imperialistów, amerykańskich reakcjonistów i faszystów wszelkiej maści, boi się powstania, nadejścia żydowskiego na Bliskim Wschodzie, jak małe i słabe by ono nie było.

Boi się, że będzie to państwo nowoczesne, postępowe, demokratyczne, które mogłoby mieć „nie-dobry” wpływ na ocenienie arabskiego i zmienić społecznie i politycznie „kłamliwy” Bliski Wschód.

Ci, których samo istnienie uwatkwane jest nieograniczoną eksploatacją arabskich mas ludzkich, podburzaniem da wojny, oskarżaniem wszystkich mniejszości narodowych, nie mogą pogodzić się z myślą, że na Bliskim Wschodzie miałyby powstać państwo żydowskie, które według wszelkich danych stanie się ośrodkiem postępu społecznego robotników i chłopów, ośrodkiem walki o zabezpieczenie pokoju i o pokojową współpracę narodów, jako równych z równymi.

Stąd bierze się nienawid i strach, zacięła walka przeciw „niebezpieczeństwu” żydowskiego państwa.

David i Goliat.

Nie okłamujemy samych siebie: nasza walka z wielką brocią wrogów jest bardzo ciężka. Względna ona naprawdę tak, jak legendarny bój małego Davida z olbrzymim Goliatem. Jesteśmy dość trzeźwi, żeby nie oczekiwali nowego cudu. Pomimo to wierzmy głęboko i niezłomnie w nasze zwycięstwo. Nasza pewność nie ma nic wspólnego ze ślepa wiara, czy też lekomyślnym optymizmem. Nasza wrażliwość wynika ze świadomości zupełnie realnych, konkretnych warunków, które otaczają przed nami coraz większą perspektywę, a dla wroga szbawczą coraz więcej niebezpieczeństw.

Nasza walka z reakcją i imperializmem nie toczy się w próżni. Świat skłania się nie tylko z podżegacjami wojennymi, jakkolwiek ich żródła, jak każdy kady historyczny, wy ogłaszają i mogą wywrzeć wstrząsające wrażenie. Znaczenie śmiejność, pewnie się sobie i dlatego jest spokojniejsze w wyrazie i w wystąpieniach na zewnątrz, są siły, które chcą sparaliżować prowokacje wojenne. Dzięki nim, dziełom tym właśnie demokratycznym, postępowym słom, które reprezentują nie tylko rządy ludowe, lecz najgłębszą wolę i dążenie do nowego setek milionów ludzi w całym świecie, we wszystkich krajach, moglibyśmy ewentualnie w wielkiej walce, im bardziej wrog rozpala wojnę, im bardziej gwałt do tego, że-

by zamienić Pałestynę w bażę wojenną, tym skuteczniejsze i aktywne będzie białe poparcie i pomoc wszelkich naradach sprzymierzeńców, demokratycznych sił świata, bojowników o pokój.

Prawda, geograficznie biorąc, przyznaje nam granicę z od nasdale. Jesteśmy otoczeni granicami wrogimi. To, oczywiście, bardziej jeszcze utrudnia naszą sytuację. Udzielenie szybkiej pomocy wcale nie jest łatwe. Ale to w najmniejszym stopniu nie osłabia naszego przekonania, że pomoc nam, deknie, że nasi przyjaciele i sojusznicy są powołani i głęboko zaangażowani w ten nasz walkę, w pomoc, której wymagają interesy państwa światowego. Od naszego zwycięstwa zależy w dużej mierze, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych się wzmożni, czy też osłabnie jako czynnik, regulujący stosunki międzynarodowe. Jesteśmy istotnie cierniem w oku reakcji: ale właśnie dlatego jesteśmy punktem oparcia o pierwszorzędnym znaczeniu dla świata demokratycznego.

Nie jesteśmy jednakże fatalistami. Wiemy, że pomoc z zewnątrz będzie efektywna pod jednym z warunków: warunkiem: jeżeli stać będziemy mocno i dowiedzeni, że możemy oprzeć się nawale. I my dowiedliśmy tego.

W ciągu wojny nasza siła nie osłabła, lecz wzrosła się: zwiększa się stale, wzmocnia się organizacja, nabiera doświadczenia. Siła ta widoczna jest nie tylko w wynikach wojennych operacji, lecz również w fakcie zamknięcia się sprzymierzeńcom, antagonizmom i konfliktom w politycznym, społecznym systemie wrogości białej.

Sadak Bei Fahim, członek Najwyższego Sądu w Egipcie, sformułował to jeszcze bardziej ostro, niż ja: „Jestem przekonany, że żydzi powinni pracować na rzecz clemnych sił wojennych, to dlaczego nie mają aktywnie wystąpić ci, którzy pracują dla pokoju?”

Sadak Bei nie jest jednak osamotniony. Ruch antywojenny, przeciwko sojusznicy z imperializmem, za przymocowanie żydowskim, do zakończeniu najeżonej krwi w Pałestynie przemawia swoje drogę we wszystkich krajach arabskich.

Pałestyna posiada kilka doskonałych zespołów teatralnych.

Największym teatrem w Pałestynie jest teatr „Habibna”, która swoim wysokim poziomem artystycznym zdobyła sobie sławę światową. W Paryżu, Londynie i Nowym Jorku witano w „Habibnie” zapowiedź nowej epoki w sztuce teatralnej. Zespół „Habibny” posiada własny gmach teatralny w Tel. Aviv. Zbudowany z funduszów, uzyskanych drogą dobrowolnych ofiar. Zespół „Habibny” wyjeżdża jednak często na gościnne występy do miast i kibuców. Największą stawkę zdobył „Habibny” w świecie „Dybala”. Równa sława i utwór, dzięki doskonałemu wystawieniu dramatów historycznych o treściach żydowskiej oraz dramatów klasycznych.

Wybitną rolę w teatralnym życiu Pałestyny odgrywa również zespół „Oheł” („Namiot”). Jest to teatr robotniczy, utworzony przez Generalną Federację Pracy („Histadrot Haawdim”), założony przez chalców, którzy nazajutrz po przedstawieniu sił znowu do pracy w polu. Obecnie jest „Oheł” teatrem, posiadającym zespół, złożony

z zawodowych aktorów. Repertuar „Oheł” obejmuje sztukę o problematyce społecznej i związanej z problemami życia żydowskiego, w Pałestynie.

Oprócz sztuk oryginalnych wystawia „Oheł” również sztuki obce, w zagranicznych o problematyce społecznej. „Oheł” wystawił poraz pierwszy dramat klasyczny i o tematyce biblijnej. W czasie tournée po krajach Europy prasa i krytyka teatralna bardzo wysoko oceniła poziom artystyczny „Oheł”. Również „Oheł” posiada własny gmach w Tel-Awiv, gmach ten został nazwany Domem im. Chana Arlosorowa, wybitnego działacza robotniczego. W maju 1947 r. obchodził „Oheł” jubileusz dwudziestoletni swego istnienia. W ciągu ostatnich siedmiu lat dał „Oheł” 2.000 przedstawień sześćdziesięciu sztuk. Na przebiegnięciu 200 przedstawień „Oheł”u” rocznie, czterdzieści procent odbywa się we wsiach oraz w ośrodkach robotniczych i w koloniach. Istnieje w Pałestynie koło „Przyjaciele Oheł”.

Oddzielną rolę w życiu teatralnym Pałestyny odgrywa teatr „Mitatei” („Młota”), który specjalizuje

się w satyrze i aktualnej tematyce pałestynskiej.

Należy również wspomnieć nowy „Teatr Kamerny”, teatr rewiowy „Li La Lo”, („Dla mnie, dla niej, dla niego”), „Teatr Dziecięcy”, w którym dzieła są nie tylko widzami, lecz i aktorami.

Opera pałestynska obchodziła w 1946 r. pięcioletnie istnienia. W ciągu tych pięciu lat wystawiła osiemnaście oper i komedii muzycznych, które oglądło 150.000 widzów.

Konserwatorium ludowe, które powstało w 1942 r. w Tel-Awiv, posiada obecnie filie w szesnastu miastach i koloniach i liczy 600 uczniów i kilkudziesięciu nauczycieli.

Sto pięcioletni chórów robotniczych i dziecięcych orkiestr założył Wydział Kultury Generalnej Federacji Robotniczej. Chóry liczą w sumie 4.000 członków, nieczynny i kobieci.

Orkiestra filharmonii tel-awiwskiej dyrygował na pierwszym jej publicznym koncercie, który odbył się w październiku 1936 r., świątowej ślawy dyrygent, Arhar T...

Mosze Erem

## Teatr w Pałestynie

Je się w satyrze i aktualnej tematyce pałestynskiej.

Należy również wspomnieć nowy „Teatr Kamerny”, teatr rewiowy „Li La Lo”, („Dla mnie, dla niej, dla niego”), „Teatr Dziecięcy”, w którym dzieła są nie tylko widzami, lecz i aktorami.

Opera pałestynska obchodziła w 1946 r. pięcioletnie istnienia. W ciągu tych pięciu lat wystawiła osiemnaście oper i komedii muzycznych, które oglądło 150.000 widzów.

Konserwatorium ludowe, które powstało w 1942 r. w Tel-Awiv, posiada obecnie filie w szesnastu miastach i koloniach i liczy 600 uczniów i kilkudziesięciu nauczycieli.

Sto pięcioletni chórów robotniczych i dziecięcych orkiestr założył Wydział Kultury Generalnej Federacji Robotniczej. Chóry liczą w sumie 4.000 członków, nieczynny i kobieci.

Orkiestra filharmonii tel-awiwskiej dyrygował na pierwszym jej publicznym koncercie, który odbył się w październiku 1936 r., świątowej ślawy dyrygent, Arhar T...

# Polska — obrońcą pokoju i suwerenności narodów

## Z pobytu tow. dr. Sneh w Polsce

Wizyta węgierskiej delegacji rządownej w Polsce i związane z nią akty przyjaźni między obydwojema demokratycznymi krajami ujawniły raz jeszcze szczerą wolę pokoju państwa demokratycznej ludowej. Po zawartych już umowach z przedstawicielami Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Bułgarii umocniony zostaje lańcuch nędy narodowej przyjaźni jeszcze jednym silnym i ważkim ogniwem. Celem tych umów jest za równo zbliżenie między narodami na polu gospodarczym i kulturalnym, jak i umocnienie sił pokoju oraz przeciwdziałanie się imperialistycznym zaburzom międzynarodowej reakcji, zmierzającej obecnie z całym siłą do odbudowy reakcyjnych, militarystycznych Niemiec.

Niebezpieczeństwo niemieckich planów rewizjonistycznych, odrodzenia kapitalistycznych Niemiec zagraża wszystkim krajom demokratycznym, wszystkim czynnikom postępowym. Problem Niemiec stał się istotnie problemem kluczowym dla Europy. W zależności od tego, jakie siły będą ten klucz miały w ręku, mogą Niemcy stać się zawezwaniem nowej pogody wojennej albo — mogą pokojowi nie zagrażać.

Gorączkowe wysiłki mocarstw imperialistycznych przy montowaniu „bloku zachodniego” są organowaniem związane z odbudową Niemiec groźnych dla pokoju, Niemiec rewanżu i nienawiści. Państwa demokratyczne na czele z Polską, dla której to niebezpieczeństwo jest najbardziej namacalne i groźne, muszą być na baczności.

Jakież różne w swym charakterze są umowy między krajami ludowymi a kapitalistycznymi. Tu — atmosfera dobrej woli i szczerzej przyjaźni równych z równymi, tam — niewolnicze podanie się woli „marshallowskiej”, woli imperializmu dolarowego, „pana i władcy. Ale jak wiadomo, laśka pańska na pstrym koniu jedzie. To też coraz częściej są objawy jawnego lub tłumionego buntu „wasalów”. Co raz to w innym kraju wybuchają to ogniki oporu. Dział — we Francji, krajach Beneluxu, w krajach skandynawskich, nawet w bawenijskiej Anglii, która chce odegrać rolę ma-

kiera, żeby zdobyć dla siebie lepszą kość z pańskiego stołu.

Tu — w krajach demokracji zawierają umowy — wolne narady i wolni ludzie, tam — „lennicy” i nowego typu niewolnicy. Tu widoczna jest obrona suwerenności i niepodległości narodów, tam — jawna rewizja suwerenności narodów, „neokosmopolityzm”, maskujące niczgnięcie siebie szpony amerykańskiego monopolistycznego kapitalizmu. Tu — nieskrępowany rozwój gospodarczy, rozwinięcie wszystkich sił wytwórczych w narodach,

tam — niewola gospodarza i polityczna na służbie ultra — nowoczesnych kapitalistycznych „feudalów”.

W walce fałszu z prawdą, reakcji z postępowem, grabieżcy z uczciwością — wynik zmagania w skali dziejowej jest przegrany. Zwyciężyła siła postępu. Dumni jesteśmy z tego, że w walce tej odrodzona Polska ludowa odgrywa rolę awangardową, że stała się bastionem postępu i sprawiedliwości.

R-r.

### Jerzy Pogorzelski

\* \* \*

Złakami w drodze pośród zamieci  
szukał znaków na niebie i ziemi  
prześludowani upokorzeni  
złakami w drodze pośród zamieci

!przez granice poprzez obozy  
z wszystkich kryjówek wszystkich podziemi  
prześludowani upokorzeni  
złakami w drodze pośród zamieci

Może to inni a może ci sami  
znalem podobnych w czterdziestym trzecim  
widę Warszawą dziś Jerozalem  
złakami w drodze pośród zamieci

Dźwięnie znajome, bliskie te słowa  
to Stare Miasto choć w Jerozalem  
może nie trzeba szukać słów nowych  
może to inni a może ci sami

Może ten granat co legł niewypałem  
dziś nie zawidzi, im już nie skłame  
przećież to miasto to Jerozalem  
przećież to jmi chociaż ci sami

Poprzez granice poprzez obozy  
ponad morzami po drogach i mostach  
ponad łąkami i ponad morzem  
czterdziesty trzeci — tam był drogowak

Nam nie potrzeba już innych wierszy  
— życie to samo i miłość ta sama —  
Ty im zamieszaj granat i serce  
ja im zamieszaj serce i granat.

J. Zerubawel

## Na zjeździe P. P. R.

(Fragment książki „Góra Ruin” wyd. w 1946 r.)

Przeżył radością i dumą z osłoniętej polskiej klasy robotniczej siedziałem w wspaniale udekorowanej sali „Roma” w Warszawie, jako gość pierwszego zjazdu Polskiej Partii Robotniczej.

P.P.R. jest obecnie w Polsce partią kierowniczą. Polska została wyzwolona przez Armie Czerwoną i droga nowej Polski może być tylko drogą jak najszybszej, szczerzej współpracującej z potężnym Związkiem Radzieckim. Rozumiejmy to dzisiaj nawet postępowi polscy działacze mieszczańscy. Rozumiejmy to bardzo jeszcze robotnicy polscy, którzy mają jeszcze świeżo w pamięci gorzkie doświadczenie swojego „nie podległego” państwa, którego polityka była zawsze obłożona na zatrągnięciu i wojnie z republiką radziecką. Miliony Polaków nauczyły się na własnej skórze, co to znaczy „niepodległość” narodowa. Jeżeli brak tej jest fundamenta w postaci wolności społecznej robotników i chłopów.

Na Kongresie P.P.R. mogłem się łatwo przekonać, że mógłbym klasie robotniczej w Polsce jest Polska Partia Robotnicza. Na Zjazd przyjeździł oficjalni przedstawiciele naj-

wszych władz państwowych, cywilnych i wojskowych. Omawiano wszystkie problemy rekonstrukcji, odbudowy i rozbudowy państwa w jego nowych ramach. I nikt nie miał ani cienia wątpliwości, że plany, nakreślone tu, na tym zjeździe, zostaną później wprowadzone w życie przez państwo.

Imponowała mi nie tylko obecność dostojnych państwowych, znaczna i bardziej radowała się serce, wyzucające wewnątrz nas, stroj tej ogromnej masy delegatów z wszystkich zakątków kraju, z wsi i miast, z kopalń węgla i fabryk włókienniczych, z nad morza — robotników portowych i górników. Przybyły dziesiątki delegacji robotniczych z najdalejszych okolic, niekiedy w charakterystycznych strojach regionalnych, wszyscy śbnowali wiarę nową demokrację tej Polsce. Była to nowa nieznajomość przysięga. Ogromna sala tonęła w czerwień. Nad platformą, na której siedzieli przyziumi i na której występowali mówcy, całą powierzchnie ściany frontowej zajmował polski sztandar narodowy. To nadawało ton zasadniczy. Dopiero na klej tej flagi rozpo-

ścierał się czerwony sztandar. Znikło dawne hasło, że proletariat nie ma ojczyzny.

Robotnikowi nie wolno być obójtym wobec zagadnienia ojczyzny. Nie wolno mu losu ojczyzny oddać w ręce wroga klasowego. Wrogi klas robotniczej jest również wrogiem narodu. Każda wojna miała hasło: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!” Ta broń narodziła nową walkę klasową robotników. W ostatniej wojnie hasło to nabrawo „istotnego” znaczenia: socjalistyczna ojczyzna była w niebezpieczeństwie. Oto był nowy decydujący moment w polityce robotniczej. W Polsce zrozumiała to P.P.R. a jej czołowy przywódca tow. Władysław Gomułka (Wiesław) stwierdził na zjeździe, że komunistami nie doznali dawniej momentu niepodległości narodowej podczas gdy polscy socjaliści (P.P.S.) walkę swą prowadzili wyłącznie pod tym hasłem, że szkodą dla celów klasowo-społecznych. Ten błąd naprawia się obecnie w Polsce. Naprawia go P.P.R. jak i P.P.S. Wyzwalało się to także wyraźnie w przemówieniu powitalnym Cyrankiewicza, przedsiemi-

W związku z uroczystościami ku czci 5-jej rocznicy powstania w getcie Warszawy przybył do Polski z delegacją palestyński członek K.C. Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek redakcji centralnego organu partii, dziennika „Al Hamizmas” („Na strzyżeniu”), wybitny działacz żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego tow. dr. Mosze Sneh.

W czasie pobytu w Polsce tow. Sneh wygłosił referaty o politycznej problematyce żydowskiej walki niepodległościowej — w Warszawie, w sali Stołecznej Rady Narodowej, w Łodzi i w Krakowie. Referaty wywoływały ogromne zainteresowanie.

Dr. Sneh został przyjęty wraz z czołowymi przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego szeregu krajów przez ob. ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego. Na przyjęciu tym wygłosił przemówienie w imieniu delegacji palestyńskiej. Tow. Sneh odbył dłuższą konferencję z podsekretarzem stanu przy Prezydium Rady Ministrów min. Jakubem Bernemanem. Pożatem wspólnie z tow. Zerubawem został dr. Sneh przyjęty przez kierownika wydziału zagranicznego P.P.R. tow. Ostapa Długiego.

Na wspaniałym posiedzeniu Komitetu Centralnych „Poalej Sjon” i „Haszomer Hacair” wygłosił dr. Sneh referat o sytuacji politycznej Palestyny na tle polityki międzynarodowej. Podkreślił przytem dobitnie nieograniczone związki walki narodowo-wyzwoleńczej ludu żydowskiego z antyimperialistyczną walką obozu postępu, międzynarodowej klasy robotniczej i wszystkich ludów uciskanych.

ciela P.P.S. jednej z najwybitniejszych postaci polskiej klasy robotniczej.

Zjazd tenhad nienawistną do dawnej szlachki i burżuazji polskiej i pełen był gotowości bojowej do obrony nowej władzy, nowego ustroju. Był zwyciężaj, zimnowo dzień grudnia 1945 r. Ziemię okrywał śnieg, a z tej bieli krzyczały ku niemu czarne ruiny kraju. Tu, w sali, w której odbywał się zjazd, panowała rozgrzana atmosfera, kiedy jeden po drugim przedstawiciele wszystkich partii, wojska i młodzieży, robotników i chłopów, wchodzili na trybunę i przesyłali swoje odczytanie reakcji, tej rodzimej, w kraju i tej, która zjechała się daleko w Londynie. Ostregali, że żółna pięść nowej Polski zmiażdży bez liku faszyzostwostwa hydra.

Caulem się chwylami po prostu szczęśliwy, że dożył chwili tamtego zjazdu w Polsce, gdzie pamiętałem dobrze duszący swąd O.N.R-u, „Ozomu”, Brześcia i Berezny Kartuskiej.

J. Zerubawel

Dr Adolf Berman

## WOJNA W DZIECIACH

## Reportaż z getta warszawskiego

Sytuacja dzieci w getcie warszawskim była, rzecz jasna, organizacja związana z całokształtem tego życia. Nadzią i gładzają dały w oczy większość dzieci. Proces wyniszczenia fizycznego stawia się coraz bardziej widoczny. Grudź zaczął się szczyrzyć w zastraszający sposób. Objawy awitaminy a nawet wypadki zorkobtu stawały się coraz częstsze. Bezsumiennie rosła śmiertelność wśród i dzieci żydowskiej powiększała coraz bardziej fale śmierci. Proces pauperyzacji szerzył masę wywalił na ulice wciąż nowe rzesze żebrzących „dzieci ulicy”. Sytuacja tysięcy dzieci wysiedleńców w tzw. punktach dla uchodźców (azyloch) była wręcz tragiczna. Obiecano, że na ok. 400 tys. osób ludności znajdowało się w getcie blisko 100 tysięcy dzieci do lat 15. Nie mniej, niż 75% spośród nich wymagało opieki lub pomocy społecznej.

Opieka nad dziećmi stanowiła jeden z jamniejszych punktów na czarnym tle życia getta. Droga ogromnego wysiłku udało się stworzyć wielką sieć placówek opiekuńczych i objąć nimi stosunkowo znaczną liczbę dzieci. Rzesze jasna, że proces młoty gospodarstwa i pauperyzacji ludności szły znacznie szybciej niż akcja opiekuńcza, która w skutku tego nie mogła żadnej z bolączek nietylko rozwiązać, ale nawet radykalnie złagodzić. Opieka nad dziećmi nie była więc w stanie ani objąć wieloznacznych rzesz coraz to nowych sierot, ani rozwiązać palącej bolączki „dzieci ulicy”, a nawet uratować wszystkie dzieci uchodźcze. Nie była ona również w stanie udzielić pomocy tak wielkim rzeszom dzieci, które jebrali.

W lipcu 1942 roku prowadzili opieką nad dziećmi przeszło 100 placówek opiekuńczych, (30 Domów sierot i internatów różnego typu, przeszło 20 półinternatów i ognisk dziecięcych, przeszło 20 kuchni dziecięcych, blisko 30 świetlic na „punktach dla uchodźców”) i przeszło 10 terenów półkolonijnych). Opieka w tych placówkach objęto 25.000, a więc 25% ogółu dzieci w getcie.

Centrali opieki nad dziećmi („Centosus”) udało się dla sprawy dziecka zmobilizować prawie całe społeczeństwo. W wielkiej akcji społecznej „Miesiące Dziecka” w 1941 r. wzięły czynny udział wszystkie prawie czynne w getcie instytucje i organizacje gospodarcze, zawodowe, społeczne, kulturalne. Szczególnie aktywne i serdeczne stosunek do tej akcji i do sprawy dziecka ujawnił Zakład Zaopatrzenia. Dzieki współpomocy wysiłku udało się wówczas zmobilizować na opiekę nad dziećmi blisko 1 milion zł. Działalność opiekuńcza była nadal wielostronna: obok żywienia dzieci, obok zapewnienia sierotom i dzieciom „szczęsnym schronienia i dachu nad głową” w 30 zakładach zamkniętych znajdowało się przeszło 4 tys. dzieci, prowadzono centra syntetyczną pracę kulturalną i nawet rozrywkową wśród dzieci (stały teatr kukielkowy, przedstawienia i imprezy dziecięce różnego typu, biblioteka dziecięca itp.).

5-go maja 1942 r., a więc w okresie, gdy sytuacja w getcie zaczęła się radykalnie pogarszać, zorganizowała jeszcze Centrala Opieki nad Dziećmi powszechną „Świętą Dziecka” połączone z kwestą uliczną, z ogromną ilością przedstawień, imprez i zabaw dla dzieci we wszystkich placówkach opiekuńczych i na placach, z rozdawaniem żydocy i

Po raz pierwszy dajemy do druku autentyczny reportaż o dziejach żydowskich w getcie warszawskim napisany przez łow Dr Adolfa Bermana, na prośbę instancji kierowniczych Polski Podziemnej jeszcze w grudniu 1942 r. Reportaż ten przeznaczony był dla zagranicy, dla zaalarnowania światowej opinii publicznej.

Jak wiadomo, łow Dr ban był w getcie warszawskim dyrektorem Centrali Opieki nad Dziećmi („Centosus”) i wspólnie z obecnym sekretarzem generalnym „Jointu”, łow Józefem Gilderem - Barskim, kierował ogromną siecią placówek opiekuńczych i całą rozległą akcją opieki nad dziećmi żydowskimi.

dotądowych postłów. Szczególnie duże wrażenie wywarło wspaniałe przedstawienie dziecięce w największej sali teatralnej getta („Femina” - Leszno 35), w którym wzięły udział zespoły dziecięce wszystkich typów placówek opieki nad dziećmi. Tysiące widów płakło na non ze wzruszenia. Duże wrażenie wywarł nie tylko wysoki poziom występów dziecięcych - wokalnych, muzycznych i baletowych - wzruszał bardziej jeszcze fakt, że w trzecim roku wojny i getta, w warunkach zupełnie niesamowitych mogły zgnębione i zbiedzzone dzieci żydowskie wydobyc z siebie jeszcze tyle piękna i wizerunku.

Hasłem „Święta Dzieci”, rozplakotowanym na ulicach, było: „Daj dziecku trochę radości”. Istotnie, 5 maja 1942 r. dzieci żydowskie w getcie warszawskim miało uśmiech na twarzy. W tym samym okresie zbudzono 3 nowe internaty dla kilkunastu sierot oraz szereg nowych półinternatów i ognisk dla dzieci w wieku przedszkolnym, w szczególności dla dzieci zubożałej inteligencji.

W czerwcu rozpoczęła Centrala przygotowania do Miesiąca Dziecka w 1942 r. proklamowanego przez zarząd Centrali i przez Naczelny Komitet poprzedniego „Miesiąca Dziecka” na sierpień. Centrala rozpoczęła gorączkową pracę przygotowawczą. W połowie lipca była już gotowa znaczna część literatury propagandowej, zmontowano aparat akcji, przycięziono już do niej całe gospodarstwo, przygotowane wśród akademii naukowych, która miała się odbyć 1 sierpnia. Tydzień przed tym, 23 lipca, miano dokonać uroczystego otwarcia największego w getcie zakładu opiekuńczego „Domu Dziecka” dla 800 (osmiuset!) sierot i „Dzieci Ulicy” przy ul. Sielockiej 22 lipca rozpoczęła się akcja wysiedlenia.

## POCZĄTEK AKCJI

Natychmiast po ukazaniu się rozkazem do wzięcia niemickiego o akcji „wysiedlenia”, głoszącej, że wszyscy Żydzi, poza pracownikami przedsiębiorstw i placówek niemickich oraz poza pracownikami Rady żydowskiej, podlegają wysiedleniu, zaczęła się „akcja”. Prowadził ją pierwotnie policja żydowska pod bezpośrednim kierunkiem funkcjonariuszów SS i Gestapo. Już pierwszego dnia dotknięta ona w sposób specjalny dzieci. Policja zabrała się przede wszystkim do żebraków i dzieci żebrzących. Rozpoczęło się polowanie po „Januszach” na „dzieci ulicy”. Mimo oporu i wymagalności się ładowano sekki dzieci na wozy i odwożono na Umschlagplatz przy ul. Stawki, do którego dochodził bocznicą kolejowa Dworca Gdańskiego. Tam zwożono wszystkich schwytych, skazanych na „wysiedlenie”, stamtąd ich wywożono. Tego samego dnia rozpoczęła się likwidacja i ewakuacja „punktów dla uchodźców”. Tysiące dzieci wysiedleńców poszło na Umschlagplatz na dalsze „wysiedlenie”.

Następnego dnia zlikwidowano pozostałe punkty dla uchodźców oraz przystąpiono do ewakuacji najbardziej niebezpiecznych domów w getcie, łow domów śmierci, w których ujawniała się największa śmiertelność z nędzy i głodu. Znałowała się tam szczególnie duża ilość ludzi, korzystających z opieki społecznej. Również i stąd wywieziono tysiące dzieci.

Gdy tylko wybuchła „akcja wysiedlenia”, Centrala Opieki nad Dziećmi rozpoczęła energiczne interwencje w komendzie żydowskiej policji celem ochrony placówek opiekuńczych przed wysiedleniem. Dzieki pomocy jednego z bardziej przywoitych oficerów komendy policji, adwokata P. (męza czojnej działaczki w opiece nad dziećmi w getcie), udało się uzyskać przyznanie komendy, że żydowska policja nie będzie ruszać placówek dziecięcych i dopóki w jej rękach będzie leżało przeprowadzanie akcji, opieka nad dziećmi nie będzie podlegała wysiedleniu. W tym dniu w drugim dniu akcji wywozła policja duże gniazdo sieroc - 250 dzieci uchodźców (przy ul. Dziekiej 8) i Tebe Zatrzymamy dla „dzieci ulicy” przy ul. Gesiej 6. Gdy Centrala Opieki natychmiast zaalarnowała komendę policji, wysłano sztafety na Umschlagplatz, ale było już za późno - dzieci wyjechały. Rejon policji, który tak „gorliwie” pracował, tłumaczył się tym, że gniazdo sieroca potraktowano jako zespół likwidowanego punktu dla uchodźców, że w Tebe Zatrzymamy znajdowały się przedsięwzięcia żebrzące, które z reguły wysiedlano.

Tego samego dnia udał się kierownik Centrali do żony prezesa Gminy, żny Czerniakowa, działaczki w opiece nad dziećmi, pragnąc przez nią wpłynąć na prezesa, aby wydał policji nakaz ochrony placówek opiekuńczych. Został jej w stanie niezwykłej depresji; zawsze opamięniona i spokojna, łow razem w czasie całej rozmowy zalewała się łzami. Wydno było z niej coś wydobyc. Uruchomiono głosem powieścią Jedyną, że „sprawa dzieci” jest to. Mał jej to wezorał przykomunikował i powiedział przy tym, że gołby miał podpisać nakaz wysiedlenia dzieci, to skończyły by soba. Tegoż dnia (czwartek 23 lipca) wieczorem, po krótkiej ale podobno burzliwej rozmowie z funkcjonariuszami Gestapo w lokalu Gminy, żny Czerniakow oturli się jankłom potasu.

W ciągu pierwszych dni akcji zdarzył się drobny, ale charakterystyczny fakt, dotyczący sprawy dzieci. W burze Opieki nad Dziećmi zjawili się ofcer niemicki w towarzysze dwu cywile - jednego z kłowkieda i jednego żyda. Okazało się, że chcą rakokwirować duży lokal Centrali (15-to pokoiowy) na szop. W tym czasie zaczęły jak grzyby po deszczu powstawać rozmaite sklepy i warsztaty wytwórcze, pracujące dla Niemców. Organizowali je przeważnie kłupcy lub rzemieślnicy niemiecscy, cywilni lub wojskowi, przy pomocy ciemnych typów z żydowskiego hanłowego półświatka. Jednym z takich

panów okazał się ów żyd, który Niemcom towarzyszył. Po oglądnięciu lokalu, który im się spodobał, Niemcy wyszli. Żyda kierownika Centrali zaprosiło nazajutrz do siebie celem bezpośredniego porozumienia. Gdy mu wytłumaczono, jaki jest charakter tego lokalu, jaką rolę odgrywa opieka nad dziećmi i przemawiano do sumienia, aby zrezygnował z rozszczeń do lokalu, odpowiedział: „Zadajcie mi pytanie, bo nie będziecie dzieci w getcie, ja wiem lepiej od panów, Niemcy mi to mówili”. Powiedzenie to usłano wówczas za kieszki kart markobryczy.

## PRÓBY RATOWANIA DZIECI

Po pierwszym udziale, gdy kierownictwo opieki nad dziećmi, cały swój wysiłek skierowało na interwencje zmierzające do ochrony placówek przed wysiedleniem, zaczęto robić gorączkowe próby ratowania dzieci rozmaitymi drogami wszelkiego rodzaju. Zdawano sobie sprawę, na podstawie tragicznych doświadczeń z prowincji, że zakłady zamknięte są szczególnie zagrożone, wydawało się wówczas, że dzieci w rozszpce, przy rodzinach, mają więcej szans przetrwania. Wydano polecenie wszystkim internatom, aby dzieci, które mają jeszcze jakikolwiek rodziny, odesłać do rodzin. Okazało się, że zastosować to dało się tylko do małej garstki kilkudziesięciu dzieci, gdyż w zakładach znajdowało się przeważnie okrągłe sieroty lub dzieci zupełnych nieznajomych. Niektóre rodziny nie chciały dzieci zabrać, uważając, że w zakładach są bezpieczniej. Takie było wówczas przeświadczenie wielu ludzi. Zwracano się jeszcze w ciągu pierwszego tygodnia akcji do internatów, aby przyjęli dzieci, choćby na czas akcji.

Jednocześnie zaczęto gorączkowo zmierzać do utworzenia przy internatach warsztatów pracy i do pozyskania ich z szopami. Chodziło o wytworzenie wrażeń, że dzieci, zwłaszcza starsze, są czynnie zawodowo i produktywnie. Sadzono, że to może je uratować. Utworzono specjalną komisję, złożoną z osób, mających kontakt z kolonami przetrwania. Delegacje skierowano wszędzie, gdzie to było możliwe, do wszystkich większych szopów. Na ogół nie znalazły one zrozumienia. Kierownicy szopów nie mieli wówczas głowy do tak „blahych” spraw, jak opieka nad dziećmi. Zresztą brak było funduszy na surowce i narzędzia pracy.

Mimo ogromnych wysiłków starania, zmierzające do szybkiej, choć by pozornej produktywności starszych dzieci szpeli na niczym. Poza zbieżną dla chłopców, która powiększyła swój warsztat zabawkarski i powiązania go z szopami, poza kilku niesmyślnymi próbami przekształcenia warsztatów szkoleniowych przy szopach i internatach w warsztaty wytwórcze, nie kontrolnego w kierunku bardziej masowej produktywności nie zdolano zrealizować.

W pewnym momencie wysłunio wniosek rozważania internatów i rozprzeczania dzieci na ulicę (po

podobieństwo zastosowania to w czasie pierwszej akcji wysiedleńczej we Lwowie, tam jednak wchodziło w rachubę zaledwie kilkadziesiąt dzieci z jednego sierocinca). Wniosek ten wydał się wówczas zbyt radykalny. Zresztą zadanie, że dzieci te policja i tak wyląduje z ulic lub domów

W momencie, gdy zaczęto wywozić pierwsze sierotki, myślano o





## S. Perelzweig (Londyn)

# Labourystowsy obrońcy faszyzmu

**Labourystowsy obrońcy faszyzmu**  
Przed kilku miesiącami odbył się w centrum Londynu masowy wiec, zwolany przez Narodową Radę Obrony Wolności Obywatelskich. Uczestnicy wiecu żądali, ażeby rząd zabronił propagandy antysemickiej, jako wykroczenia przeciw prawu.

Čłonek parlamentu brytyjskiego z ramienia Labour Party, Austin, oświadczył wtedy na tym wiecu, że „faszyzm w Anglii jest w pełni zorganizowany i gotów jest wystawić kandydatów do parlamentu”. Nie ma w tym powiedzenia przesady. Wo wojnie, innymi słowy, w latach rządów Labour Party, rósł w Anglii faszyzowski i antysemicki organizacje, jak grupy: po decazu: „Antysemickie i anty Partia Demokratyczna”, „Klub Korporacji”, „Faszyzowska Liga Imperium”, „Liga Narodowo-Socjalistyczna”, „Północna Zachodnia Grupa Operacyjna”, „Chrześcijańsko-Aryjski Front” itd. Istnieją nawet rodzimy Ku-Klux-Klan.

Kościec tych nowych organizacji faszyzowskich stanowią „wyprobowane” kadry przedwojenne „Brytyjskiego Związku Faszyzowskiego”, a ich ideologicznym inspiratorem jest wciąż jeszcze ten sam suchy, sity dziennikarz — sir Oswald Mosley. Cała ta strażka uchroniła się dobrze pod osłoną praw brytyjskich, pomimo krwawej wojny, jaką wódną bułdźką z faszyzmem.

Metody angielskich neofaszyistów nie różnił się niczym od metod sionosowanych dawniej przez „Czarne Koszule” i przez brunończy oprawców. Ich program jest następujący: „Narodowo-socjalistyczny”. Szeregami nie miały rasowa, promokująca wstąpienia antysemitki, wódną kampanię o przynależności wysiedlenia wszystkich Żydów z Anglii.

Dnia 7 lutego oświadczył Mosley na konferencji prasowej, że nowy „ruch związkowy” rozpoczyna „atak na zbankrutowaną demokrację”. Pod szyldem „ruchu związkowego” Mosley i jego najbliższy pomocnik Jeffrey Hann, przywołali „Ligi Brytych Wojskowych” roznieżnioną energiczną działalność, zmieniającą od ojczystości faszyzowskich i profaszyzowskich organizacji. Do tej pory udało im się zjednoczyć już 51 takich związków.

Faszyści nie zadawajają się już teraz hałaśliwymi zgromadzeniami na Readley-Road i Henkey (dzielnice Londynu). Wobec powstania tych związków, odbywają się teraz w centrum stolicy Wielkiej Brytanii. W gąsiedziach labourystowskiego ministerstwa rozlega się ich obkędne wycie: „Anglia — przede wszystkim!”, „Anglia dla Anglików!”, „Przec z żydokomuną!”, itd. W napwól wojskowych mundurach z czarnymi opaskami z emblema-

tem: srebrny krzyż i błyskawica, maszerują faszyści przez ulice w okryciach „Hitl Modeli”, a na znak swego przywódcy wznoszą okrzyk: „My chcemy Mosleya!”

„Kto mógłby odróżnić teraz Londyn od Norymbergi w czasach Hitlera?”

Taki zwany „sojałistyczny” rząd Attlee-Bevina obral drozę polegawania faszyzów angielskich. I jest w tym pewna prawidliwość: program „ruchu związkowego” pokrywa się w każdym razie w swoich głównych punktach, z polityką rządu Attlee — Bevina.

Mosley wysiwa, jako podstawowy warunek dobrobytu Anglii, eksplatację kolonii, a w szczególności afrykańskich. W czym różni się od tegoż punktu programu polityka i polityka labourystowskiego rządu? A prowokacyjna polityka państwa, jakich polityk, obliczona na rozdumchawienie nienawiści żydowsko-arabskiej i zmierzająca

Z. Abramowicz (Tel-Awiv)

## Nowy kurs polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie

Japonia pozostaje teoretycznie pod kontrolą międzynarodowej komisji państw zwyciężczych. W istocie jednak jest ona podporządkowana amerykańskiej okupacji i generalnie Mac Arthur jest dyktatorem Japonii. Międzynarodowa komisja kontrolna nie odgrywa faktycznie żadnej roli. Kierownictwo tegoż aparatu kierownictwo jest istniejące jeszcze taliz „własny” japoński rząd, ale jasne jest, że porusza się on i pracuje ściśle w myśl dyktatów Mac Arthura.

Kurs amerykański w Japonii polegał na popieraniu „umiarkowanej nie lewego skrzydła”. Amerykanie zerwali i na utworzenie związków zawodowych, wprowadziła wolność prasy, proklamowali „demokratyczną” konstytucję. Równocześnie jednak robili wszystko, ażeby zlawić ruch komunistyczny.

Zgodnie z tą linią odbyły się w kwietniu 1947 r. pierwsze wybory do parlamentu japońskiego, w których największą ilość mandatów zdobyła partia socjaldemokratyczna, zóhłżona bardzo w swo ich poglądach do prawego skrzydła angielskiej Labour Party; po niej idzie prawotowa partia „liberalna”, a na trzecim miejscu są „demokraci” — partia wielkiego kapitału i warstw feudalnych, bocząca bóg u „swobodną inicjatywę gospodarczą”, nieco tylko bardziej liberalna i postępująca od „liberalów”. Żadna z tych trzech partii nie miała absolutnie „własnego” Rozstrzygnął „demokratyczny” kurs Mac Arthura. Demokraci utworzono koalicję z socjaldemokratami i utwo-

żono niewykonalną uchwałę O. N. Z.? Czy ta polityka nie jest w naszerzonym zakresie wyszyskawsza przez siebie Mosleya w tej antysemickiej propagandzie? Czy — z drugiej strony — nie jest ta propaganda wodną na mylny wyszyskawszy tych kół rządy są o zachowaniu mandatu nad Palestyną?

Wreszcie w programie Mosleya „istnieje podobnie, jak w programie Bevina, punkt, o którym nie można z całą pewnością powiedzieć, kto od kogo go wzięł: czy z faszyzowskiego „fuehrer” od labourystowskiego, czy ministra, czy też nadwódcy, czy też obaj od Churchill. U Mosleya jest to sformułowane jako „Związek Narodów Europy” a u Bevina jako „Blok Zachodni”, a u Churchilla jako „Stany Zjednoczone Europy”. Ale niezależnie od formuły — jest to jednak i ten sam — związek „wielkich państw europejskich” przeciwko „wstępnym” i „ludom” przeciw Związkiw Radziec-

kiem i krajom demokracji ludowej.

Tym pokrewieństwem programów politycznych tłumaczy się fakt, że rząd labourystowski proteguje faszyzów angielskich. Labourystowski minister spraw wewnętrznych jest bardzo konsekwentny w bezwzględnej roli obrońcy faszyzmu; a na interpelacji w parlamencie odpowiedział, że rząd labourystowski nie zamierza ukroczyć działalności Mosleya i członków jego „ruchu związkowego”.

Na wiecu, o którym wspomnieliśmy już wyżej, członek parlamentu Austin oświadczył wódną oklasków wszystkich zgromadzonych, że „gdyby polecała ludowi prawolikwidację niebezpieczeństwa faszyzowskiego na własną rękę, to faszyzm w Anglii nie istniałby długo”. Tak też jest istotnie. Faszyzowski ideał Mosleya i nie znalazł poparcia wśród prostych ludu w Anglii.

S. Perelzweig

parlamentu na tej samej większości obu partii.

To wyjaśnienie jest jednakże trochę niezrozumiałe. Gdyby dymasz Katayama była wyliczonym naciski lewego skrzydła jego partii, to wte dy socjaldemokraci winni byłiby przejść do opozycji i walczyć o bardziej radykalne ustawy. Zamiast tego oddają oni kierownictwom barczki prawicowej, mieszczącej się w partii, i pozostają w koalencji jako partia rządowa, popierając nowego, bardziej prawicowy rząd!

Jest więc jasne, że istotna przyczyna zmian w rządzie japońskim jest zupełnie inna. Naciski tu miał miejsce, ale nie ze strony lewych socjaldemokratów i nie ze strony prawych „demokratów” — lecz ze strony amerykańskiej władzy okupacyjnej. Pierw z „niezadowolonymi” zakochanymi „temaży przysięgi” do nowej wojny, tym razem nie przeciwko faszyzmem, lecz przeciw siłom postępu. Japonia ma w tym swoim froncie swą rolę do odegrania — jako baza dla wojsk amerykańskich, jako sprzymierzeniec przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Socjaldemokratycznym i tym samym elementom niezapobiegawym. Tak też Amerykanie są potężniejszą siłą rządzą w Japonii. I chociaż skład parlamentu japońskiego pozostał niezmieniony i istnieje w nim wciąż ta sama większość — odprawia się z kwitkiem rząd socjaldemokratyczny i wpływy przekazanie się „demokratom”; Mac Arthur zwolnił Katayama, lak, jak sam zwolnił sługuskiego, który nie jest mu już potrzebny. Socjaldemokraci otrzymują pole cenie popierania nowego, prawicowego rządu. Prawda, na razie nie dopuszcza się jeszcze do udziału w rządzie partii „liberalnej” — jawnych faszyzów. Pewnym jest jednak, że w najbliższym przyszłości nastąpi również i ten drugi krok — partia socjaldemokratyczna na zostanie z koalencji „nowa większość” z „liberalnymi” i faszyzowskimi „liberalnymi” obejmą rząd.

Oba jeszcze jeden przykład nowego kursu amerykańskiego. Jeszcze jeden krok w montowaniu „antyradzieckiego”, a w istocie rzeczy antybrończego frontu.

Z. Abramowicz

(Dokończenie ze str. 9-jej)

### ZAGŁADA.

Nie wiele dzieci pozostało już do upodowania. Według przewidyzeń obliczeń zostało w getcie warszawskim na 1.X.1942 r. 35 tysięcy ludzi. Slamowó do mniej, niż 10% ludności getta przed akcją. W ciągu 2-ich miesięcy Niemcy wymordowali przeszło 90% ludności. Według obliczeń zostało 330 — 340 tysięcy ludzi. Biorąc pod uwagę odsetek dzieci wśród ludności żydowskiej oraz fakt, że prócz wysiedlonych” lub na miejscu „zlikwidowanych” dzieci jest większy, niż dorosłych, można stwierdzić, że Niemcy wymordowali blisko 90 tysięcy dzieci żydowskich.

Warszawa, grudzień 1942 r.

Dr. Adolf Beran



Tel - Aviv — stolica Izraela.

S. Wiessenthal

# Przygotowywują arabscy na usługach Hitlera\*)

INSTYTUT MUZULMAŃSKI

Juz w wyniku pierwszych roz-  
mów, przeprowadzonych z kolo-  
nią arabską w Berlinie, do której  
należąca pewna ilość arabskich  
studentów uniwersytetu berlińskiego, postanowiono utwo-  
żyć własną twierdzę. Miał nią  
być „Centralny Instytut Muzul-  
mański” w Berlinie. Oczywiście,  
istotne zadania tego instytutu  
były, podobnie jak w wszyst-  
kich innych „aukacyjnych” insty-  
tucjach hitlerowskich, zamako-  
wane przez różne cele kultural-  
ne.

Istotnym zadaniem tego insty-  
tutu miało być jednak kształce-  
nie agentów arabskich dla nie-  
mieckiej „służby sabotażowej”,  
opracowywanie programów au-  
dycji arabskich rozgłoszonej w Be-  
rlinie i w Bari oraz wydawanie  
publikacji programowych dla ma-  
hometan na całym świecie.

Niemcy poparli naturalnie ten  
plan wielkiego muftiego z wiel-  
kim zapalem. Hadżi Amin el Hus-  
sein otrzymał wielkie środki,  
niezbędne do założenia i urucho-  
mienia tego instytutu.

Dnia 18 grudnia 1942 r. odby-  
ł się bazisowy wykład oswajania  
instytutu. Uroczystość odbyła  
się w salach „Domu Lotników”  
w Berlinie przy udziale korpusu  
dyplomatycznego, specjalnie za-  
proszonych gości oraz przedsta-  
wicieli prasy. Minister propagan-  
dy Goebbels wygłosił przemówie-  
nie powitalne, w którym pod-  
kreślił dotychczasowe zasługi  
wielkiego muftiego dla „Nowej  
Europy” i przyszedł pełną po-  
porę dla jego planów. Mufti  
odwzajemił w swoim przemówie-  
niu, że „walka świata muzulmań-  
skiego przeciw krajom sprzymie-  
rzonym jest świętym obowiąz-  
kiem każdego wierzącego”.

„Centralny Instytut Muzul-  
mański” wydawał w ciągu wojny  
specjalne wydawnictwa dla  
ochotników SS warty muzulmań-  
skiej. Regularnie wygłaszano  
wykłady na takie tematy, jak  
„Żydzi a Islami”, „Polityczne  
mordy kapturkowe na Bliskim  
Wschodzie”, „Anglia zdradziła  
Irak”, „Związek Radziecki a Islami”,  
„Odczyty to były w zupeł-  
ności zgodne z ideologią hitlerow-  
ską”.

Prasa niemiecka i włoska pu-  
blikowała znaczne wytyki z  
tych odczytów. Prócz muftiego  
wśród wykładowców znajdował  
się również był premier Iraku  
Raszyd Ali el Kaylani, „Central-  
ny Instytut Muzulmański” zasy-  
pywał stale prasą artykułami i  
problemach Bliskiego Wschodu  
a zwłaszcza o wojnie i o Ży-  
dach. Instytut ten i jego wy-  
socy współpracownicy byli zupeł-  
nie na usługach propagandy hi-  
tlerowskiej, której służyli och-  
czo w zaprzeczaniu spóśb.

JĘCY WOJENNI

Kiedy po Stalingradzie pre-  
stży Hitlera w Niemczech po-  
ważnie się zachwiał, Goebbels  
zainscenizował w Berlinie egzot-  
yczne spotkanie. Spotkanie to  
miał skierować uwagę Niem-  
ców na nowych sprzymierzeń-  
ców i odwrócić ją od ponurych  
wiadomości z frontu wschodnio-  
go, miało ludzi Niemców nową  
„koalicją”. Pozostający pod  
wpływami Japonii przywódca  
„Narodowych Hinduosów”, Su-  
has Chandra Bose przybył do  
Berlinu, gdzie został natych-

miast przyjęty przez Hitlera.  
W następnym dniu odbyła się  
konferencja, w której wzięli  
udział wielki mufti, Raszyd Ali  
Bej Kaylani, Subhas Chandra  
Bose, poseł japoński oraz von  
Ribbentropp.

O konferencji tej dano znać  
natychmiast, światu i Niemcom  
radio berlińskie jako o nowym  
związku. Przecież Niemcy  
otrzymali nowy zastępcę.

Wielki mufti zobowiązał się  
do współdziałania w utworzeniu  
„Legionu Indyjskiego”, który  
miał składać się z oddziałów  
wziętych do niewoli muzulmań-  
skich hinduskich. Do jednostek  
tych miało również wchodzić ab-  
solutownie „Centralnego Insty-  
tutu Muzulmańskiego” w Berli-  
nie. Amin el Hussein i wświadał  
o „Legionach wojennych i na-  
kazał internowanych muzulma-  
nów, by wstępowali do „Legi-  
onu”. W ścisłości utworzono  
jednostkę pod nazwą „Ochotni-  
czego Legionu Indyjskiego”. Te  
oddziały indyjskie zostały wy-  
stano na „wał atlantycki”, co  
miało wywrzeć psychologiczne  
wrażenie na Anglię; przydziel-  
no zostały przeważnie do obro-  
ny przeciwlotniczej. Hadżi  
Amin el Hussein przyjeżdżał do  
ich obóz ćwiczebnych w  
Francji na „inspekcję”. Przy tej  
okazji złożył również w Paryżu  
wizytę hauptsturmfuehrerowi  
S. S., Daneggerowi.

Ów Danegger był pełnomoc-  
nikiem Eichmanna do spraw Hi-  
nduków żyjących w Francji. Ha-  
dżi Amin dowodził się o rezult-  
aty akcji i udzielał ze swej  
strony rad, mających zapew-  
nić jej skutecznosc.

Muzulmanie indyjscy nie byli  
w niewoli niemieckiej jedynymi  
mahometanami, cieszącymi się  
laskami wielkiego muftiego.  
Również wśród noszących jęń-  
ców wojennych znajdowało się  
muzułmanie, którzy pod do-  
wództwem żandary generała  
Wasłowa, gotowi byli wstąpić  
do boku hitlerowskich Niemiec.  
Również nad tymi odszczepień-  
cami pieczę religijna sprawował  
Instytut Muzulmański. Równa  
uwagę poświęcał wielki mufti  
Tatarom krymskim i udzielił  
ogłoszenia ich szlachę.

Nie zaniedbał też wielki mu-  
fti „roboty” na Bliskim Wschodzie.  
Z taką energią czynił przygo-  
towania do sfornowania armii  
muzulmańskiej, która mia-  
ła nosić nazwę „Wolna Arabia”  
i rekrutować się spośród muzul-  
manów Afryki Północnej. Emir  
arabski muftiego, zapożyczony  
w znaczne środki pieniężne, od-  
dane do dyspozycji przez Hitle-  
ra, wyjechał do Tunisu i całe  
Afryki Północnej, ażeby kup-  
ować ochotników. Armia ta  
pod dowództwem niemieckiego  
generała Armina, miała obsa-  
dzić Afrykę Północną.

Było dążeniem hitlerowców  
ażeby zebrać chociażby nie wiel-  
kie kontyngenty oddziałów, zło-  
żonych z kolorowych; hałaśliwa  
propaganda hitlerowska miał  
to wyzyskać jako argument o  
świątowej koalicji przyjaciół  
państw osi faszystowskiej. Nie-  
stety, wśród różnych narodów  
znajdujące się dość zróżnicowane,  
ktoś dla zwycięstwa faszystów  
wdepnął swoją godność naro-  
dową w błoto.

ROBOTA W PELNYM TOKU

Wszystkie najbardziej najw-  
nie kłamstwa Goebbelsa preka-

zuję wielki mufti światu muzul-  
mańskiemu przez hitlerowskie  
radio. Wyimaginowane zwycię-  
stwa niemieckiego korpusu afry-  
kańskiego miały — drugą dila-  
talność propagandową wielkiego  
muftiego — przygotować  
wyzwanoś prokora do odegra-  
nia roli narzędzia hitlerowskiej  
polityki. Ażeby być bliżej Blis-  
kiego, a przeciw tak w tej chwili  
dalekiego Wschodu, przyje-  
żdża wielki mufti od czasu do  
czasu do Bari i wygłasza prze-  
mówienia przez tamtejszą roz-  
głosność włoską.

W drugą rocznicę irackiego  
powstania przeciw Anglii urzą-  
dzone w Berlinie okazały urocz-  
ystości. Oprócz programowych  
prezenterów i audycji został w  
tym dniu uroczystie podpisany  
w obecności wielkiego muftiego  
pakt między Hitlerem a Raszyd-  
dem Ali Bej Kaylani. W myśli  
tego paktu zobowiązuja się  
Niemcy do uznania i respektowa-  
nia niezaleźności Iraku w  
chwili zdobycia Bliskiego Wschodu.

W związku z podpisaniem  
tego paktu odbyła się w mini-  
sterstwie lotnictwa przyjęcie  
dla korpusu dyplomatycznego i  
zaproszonych gości; w wygło-  
szonej na tym przyjęciu prze-  
mówieniach mówił wielki mufti  
i Raszyd Ali Bej Kaylani o  
„wielkiej przyjaźni niemiecko-  
arabskiej”. Oczywiście arabscy  
kontrahenci ze swej strony  
zobowiązali się popierać w je-  
zycie i walce, nie dając, mierze  
wyśliki muftiego Niemiec i  
wdepnęli na Bliski Wschód  
nowych agentów sprawy  
państw faszystowskich.

Kiedy w październiku 1943 r.  
wybuchy w Libanie rozruchy  
przeciw wojskom de Gaulle’a i  
Cartroux, wywołane przez agen-  
tów „Gegenabwehr” i żołdaków  
wielkiego muftiego, mufti wspie-  
rał rokoczan swoimi przemówie-  
niami radiowymi w których mó-  
wił o Anglikach, Amerykanach  
i Francuzach jako o „odwiecz-  
nych wrogach Arabów”. Był  
wświadkiem krzykliwy w star-  
ze „Karta Atłantycka jest tylko  
oszustwem”. („Voelkischer  
Beobachter, 17.11.1943). Kon-  
flikt w Libanie przedstawiał wiel-  
ki mufti jako konflikt pomię-  
dzy Anglią a Francją. Mówił o  
głodzie w Indiach i zapowiadał,  
że kiedy „świat arabski” uleg-  
nie „światu brytyjskiemu”, po-  
czątkie także dotknie bież gło-  
dy, który jest najgroźniejszym  
symbolem panowania brytyj-  
skiego. Donosi kłamliwie przez  
radio berlińskie o barykadach i  
zaciętych walkach w Bejrucie  
o kobietach i dzieciach, które  
musiały szukać schronienia w  
meczatach. Znowu wzywa Ara-  
bów palestyńskich do solidarno-  
ściowego strajku, gwałtownie  
wotestuje przeciw uwięzieniu i  
pauńskiego prezydenta i zło-  
tów ządu libańskiego.

Nie można było wielkiego  
muftiego osobliwie ulowować na  
Bliskim Wschodzie, albowiem  
nowy niemiecki „Napoleon”,  
feldmarszałek Rommel, napoty-  
kał w swoich operacjach w Afry-  
ce Północnej na coraz to więk-  
sze trudności. W międzyczasie  
jednak Hussein nie myślał na-  
wet o „doce far niente”, lecz  
niezmordowanie pracował nad  
realizacją swoich starych ce-  
lów.

ZAGŁADA ŻYDÓW.

Wielki mufti uważał syjoniz-  
m za największą zapórę na  
drodze do „realizacji swoich mar-  
zeń o królestwie palestyńskim  
pod swoim panowaniem”. Zwa-  
żał imigrację żydów do Palesty-  
ny wszystkimi możliwymi  
środkami. Na skutek imigracji  
żydowskiej monopol arabskich  
warstw panujących mógł zo-  
stać złamany. Wielki mufti po-  
dobnie, jak wszyscy effendiowie,  
był przeciwnikiem reform.  
Nastroje panujących warstw  
arabskich znalazły — potem po-  
wzrośnienie również — sprawo-  
zadani anglo - amerykańskiej  
komisji w czerwcu 1946 r.: „W  
Palestynie jest się nie tylko  
świadkiem zderzenia się kultury  
europejskiej ze Wschodem,  
lecz również naporu wiedzy i  
techniki europejskiej na opar-  
cie na systemie feudalnym cywiliza-  
cji. Nie należy się dziwić, że  
Arabowie śle się do tej inwazji  
zależnościową i nawet stawa-  
jąca jej bronią”. Wygłaszał  
cywilizacja Arabów palestyń-  
skich opiera się na systemie kla-  
nowym. Kierownictwo spożywa  
w rękach drobnej grupki  
wpływowych rodzin i dla syna  
arabskiego fellacha jest rzeczą  
prawie niemożliwą dojść do tej  
możności i do wpływów poli-  
tycznych”.

Hadżi Amin widział walkę z  
żydami również w Europie. Wal-  
ka ta miała ułatwić realizację  
jego planów. Wykonywał w ten  
sposób zadanie, bardzo bliskie  
swojemu sercu i będące tylko  
przedłużeniem jego działalności  
w nowej formie.

Wielki mufti dobrze wiedział,  
że żydzi europejscy w liczbie  
osmiu milionów, ze swoim go-  
spodarstwem i duchowym poten-  
cjałem stanowią siłę, która w je-  
go oblężeniu jest czynnikiem  
najważniejszym. Żydzi euro-  
pejscy byli twórcami syjoniz-  
mu, a Europa była jego bazą  
operacyjną. Spośród tych ży-  
dów szły najlepsze i najbardziej  
wartościowe elementy do Pale-  
styny. Żydzi wywarli silny  
nacisk na władzę mandatową w  
kierunku wypełnienia przyre-  
czony deklaracji Balfoura o 1917  
r. Wielki mufti uważał sobie  
sprawę, że jego hazardowa gra  
będzie wygrana, jeżeli żydost-  
wo europejskie zostanie zniszczo-  
ne. Kłusset tysiącom żydów  
już były tylko na samym szlaku,  
miało grozić to samo niebezpie-  
czeństwo.

Moment wydawał się korzyst-  
ny. Bestia hitlerowska zasto-  
wała wszystkie środki, ażeby  
żydów wyzyszczyć bez śladu. Ży-  
dzi, pozbawieni elementarnych  
praw człowieka, stali osamotnie-  
ni w oblężeniu Treblinki, Majdan-  
ka i Oświęcimia, a cywilizowa-  
ny świat przyglądał się temu  
niemal obojętnie i nie czynił nic,  
ażeby ich uratować od zagłady.

Z SZEFEM  
„SONDER - KOMMANDOS”.

SS - Obersturmbannfuhrer  
Adolf Eichmann, syn kupca z  
Linz, był dobrze obznajomiony  
z wszystkimi problemami ży-  
dowskimi. Rozprawiał chętnie z  
żydami w języku żydowskim i  
zdumiewał ich swoją znajomo-  
ścią żydowskiej historii, litera-  
tury i sztuki. W swoim czasie  
został wystany przez „Gegenab-  
wehr” do Palestyny. Jako agent  
niemiecki na Bliskim Wschodzie  
mógł zbierać tam informacje.  
(Ciąg dalszy na str. 12-aj)

\*) Ciąg dalszy Por. „Przekam”  
Nr nr 16 - 18

(Ciąg dalszy ze str. 11ej)

nawigować kontakty, miał także możliwość zapoznania się z ruchem syjonistycznym we wszystkich jego odcieniach oraz z kolonizacyjną i kulturalną działalnością Żydów w Palestynie.

W r. 1937 był Eichmann na czelnikiem żydowskiego wydziału w berlińskiej gestapo. W rok później, po zajęciu Austrii, przy był do Wiednia i zdobył swoją główną kwatery w dawnym pałacu Rotszyldów. 10 listopada 1938 r. był osobistość udepię w podpalaniu wiedeńskich synagog.

Bezpośrednio po wybuchu wojny powrócił on był student teologii do Berlina; nie było kraju, zagarniętego w ciągu wojny przez Niemców, w którym Eichmann nie brałby witalnego udziału w akcji mordowania Żydów. Jeździł kolejno do Warszawy, Paryża, Oslo, Kopenhagi, Brukseli, Hagu, Belgradu, Aten i Budapesztu, szukając coraz to nowych ofiar. Był teoretyk stał się, szerzącym przyjacielom najbardziejym pomocnikom Himmlera i Heidericha.

Z początkiem 1942 r. odbyła się w Berlinie u Heidericha wielka narada w sprawie żydowskiej. Postanowiono na miejsce zgłady Żydów z całej Europy przeznaczyc teren Generalnej Gubernii (Generalnego gubernatorstwa) reprezentował na konferencji jego szef rządu, hrabia Hlohau z przedstawicielami kryminalnych brzygad S.S. Dirlewanger wysłano do G. G. celem pozyskania przygotował, a przede wszystkim zorganizowania szkół kłtwó i mordowców do przyszłych obozów koncentracyjnych.

W lutym 1942 r. zebrał Eichmann wszystkich oficerów S. S. z wszystkich „Judenkommandos“ w Berlinie na ważną naradę. „Wojna zbliża się ku końcowi“, — mówił — „nie jest stosowanie pewnych metod bezdziejno już dla nas niemożliwe, musimy się pospieszyć!“ — taki był sens przemówień Eichmanna na tej naradzie.

Masowe deportacje Żydów były dziełem Eichmanna. Dla odmiany objął osobście na łórkę ołocis kierownictwo obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, aby dać upaństwowić na dyscyplinie skłoniomcom. Pewnego dnia powiedział doświadczenie „Listy zmarłych Żydów są moją ulubioną codzienną lekturą“. Przebiegły i ostrożny, unikając wydawania pisemnych rozkazów i jaskółkiwie znane są jego hamletne i okrutne zbrodnie nie znalazłone żadnego obciążającego dokumentu, pozostałego jego podpis.

Wielki mufti często spotykał się z Himmlanem i jego zastępcami, w którym znajdował się wyborowi mordowcy żydowskiej. Urzędowi byli wieczelki do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku, aby sprawdzić efektywność stosowanych tam metod. Hódzi Amin lazał so bie przedstawiać członków żabogi obozowej i szczegółnie „dzielnicę“ esesowcom wyrażał swoje uznanie.

W osobności zierzał się frau Eichmann (Vary Liebl), w pobliżu Budwies, omawiano plany masowych mordów; w konferencjach brali także udział komendanci obozów koncentracyjnych. Transport Trzeciej Rzeszy był w wyniku bombardowań sieci komunikacyjnej w ciężkiej sytuacji; ale transporty przeznaczonych na śmierć do Oświęcimia miały pierwszeństwo nawet przed transportem wojsk.

Tysiące ludzi leżały w Oświęcimiu na placach przed krematoriami i czekały na śmierć. Tysiące sily oddzielenie w te drugie, a kiedy kołowały się ich cierpienia, czekały już nowe transporty przed komorami gazowymi. Tutaj uczył się wielki mufti, że nie trzeba w ogóle żadnych sztuk dyplomatycznych, że dokładna organizacja mordów może w sposób prosty i szybki rozwiązać kwestię palestyńska. Niezadowolone jeździł mufti ze swoimi kompaniami z obaz do obaz; wszędzie tam sam obaz. Człowiek z rudą brodą i w zielonym turbanie był pojętym uczniem. Był stale w poszukiwaniu nowych metod. Nawet re gulamin obozów i system kar dyscyplinarnych interesowały go. Adolf Eichmann, dr Seidl z obozu koncentracyjnego Theresienstadt, Krausz, kat z Bełżca, Hosen z Oświęcimia, Franz Zieroski z Mathausen — byli m. in. starami i przyjaciółmi wielkiego muftiego.

„Wszystkie metody zabijania, od bicia różgami i pretami stalowymi, aż do wieszania, rozstrzelania, gazowania i spalania, zademonstrowano słudze Allah w teorii i praktyce.“

#### NA WĘGRZECH.

W chwili wzrostu w przebiegu wojny, kiedy trzeba było sprzymierzonych tryznać już się, zajęli Niemcy 19 marca 1944 r. Węgry. W okresie między 1942 a 1944 r. były Węgry przystaną dla wielu tysięcy żydowskich uciekinierów z Polski, Jugosławii i Słowacji.

Już 12 marca 1944 r. odbyła się w Linzu ważna narada. Zgromadziłi się w tym, majacym smutną sławę miasteczku, w Eichmanna — jego najbliżsi współpracownicy: hauptsturmfuehrer Hunsche, hauptsturmfuehrer Nowak, sturmbannfuhrer Danneberg, sturmbannfuhrer Gunther, hauptsturmfuehrer Abramov, untersturmfuehrer Wrток, obersturmfuehrer Schmidt, hauptsturmfuehrer Wisleszen i hauptsturmfuehrer Krusnel. Eichmann powiedział o zbieranych o mającym nastąpić zajęciu Węgier. Dąszięciu wymienionych meżczyzn otrzymał rozkaz wymordowania miliona ludzi na Węgrzech. W kilka dni później zawiadomil Eichmann wielkiego muftiego, że będzie teraz „świadkiem ważnych wydarzeń“.

W 48 godzin po wkroczeniu oświeczonych oddziałów przybył do Budapesztu Eichmann ze swoim zastępcą, Węgierszym ministrem Krusnel, Eichmann i Laszlo Baki, znanymi z żądzy krwawych mordów na Żydach, nawiazali natychmiast kontakt z „Judenkommando“ Eichmanna. Otworzono „Sonderreferatkommando“. Nad metodami, którymi miało żyć wymordować, nie dyskutowano wiele. Eichmann przywiózł ze sobą długie doświadczenie i wyraźne plany. „Kola się obracają“ a pieśń śmierci Oświęcimia pracowały bez przerwy.

Eichmann czuł się w obowiązku sprawić przyjemność swemu przyjacielowi Hódzi Aminowi. Zaprosił go do Węgier. Wielki mufti przybył więc w towarzystwie Raszyda Ali Beki Kavlana do Budapesztu, abycy, jako przysły władca zjednoczonego Islamu, był świadkiem mordowstwa na bezbronnym, niewinnym ludzkiem i błogosławie, że jako zastępca Allah na ziemi.

Zagłada żydowska węgierskiego trwała. Masowe deportacje i mordowstwa według stosowane-

go na okupowanych obszarach wschodniego systemu miały służyć do zbliżenia ostatecznego stopnia norydzkiej rasy panów i arabskiego feudalnego nacjonalizmu.

#### WIELKI MUFTI DZIAŁA.

W międzyczasie, w wyniku akcji ratowniczej posauropejskich organizacji żydowskich zaistniała możliwość uratowania większej ilości Żydów węgierskich. Himmler licząc się już z rozgrana Niemiec, nie chciał pozostawić sobie jakąś furtek wyjścia i był skłonny do pewnych pertraktacji. Mając jednak przeciwko sobie radykalne skrzydło S. S. musiał zachować pozory. Rozkazał więc zaprzęścić mordowstwa i rzucił hasło wymiany „bezwartościowych Żydów na wartościowe towary“ („wertlose Juden gegen wertvolle Waren“). Ale faktem sprzymierzono (głównie Anglia, która obawiała się napływu Żydów do Palestyny) i była skłonna raczej pogodzić się z zagładą Żydów. Za milion Żydów zabijanych uznali taką formę wymiany niż za wzmożenie potencjału wojennego Niemiec i odpowiedział odmownie. Warto zaznaczyć, że równocześnie państwa neutralne dostarczały Niemcom bez żadnych przeszkód takich towarów, jak srebro (Szwecja), chrom (Turcja), a nawet bismut (Szwajcaria). Na milion Żydów żądano natomiast 200 000 wagonów towarowych, 200 000 ton herbaciany, 800 ton kawy, 2 milionów skrzyń mydła i wolframu, którego ilości nie podano.

Rozpoczął się więc pertraktacyjny. Na razie obywateli węgierskich Żydów, którzy mieli ważne certyfikaty do Palestyny, Kiedy dr Kasstner, nadzwyczajny działni przewodniczący Komitetu żydów budapeszteńskich pertraktował w tej sprawie z Eichmannem otrzymał odpowiedź:

„Nie mogę pozwolić na to, abycy Żydzi udawali się do Palestyny. Nie mam najmniejszej ochoty brać na siebie arabskich przyjaciół. Poza tym jestem osobistym przyjacielem wielkiego muftiego, wobec którego rząd niemiecki zobowiązał się, że ani jeden Żyd nie opuści Europy“.

Kiedy o tych pertraktacjach dowiedział się wielki mufti, wystosował do węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych następujący list:

#### WIELKI MUFTI

Berlin, 22.6.1944 r.

Do Jego Ekscelencji Pana Ministra Spraw Zagranicznych Węgier.

Budapeszt.

#### Ekscelencjo!

W ciągu tej wojny wielu Żydów wyjechało z Balkanów do Palestyny, tak, że żydowski dyktando: „Information de Palestine“ w Nr Nr 157 i 158 z 14 kwietnia i 5 maja 1941 pisał, że „liczba Żydów w kraju w ciągu kwietnia wynigrowała do Palestyny, wynosi 1000 osób“.

— Poza tym „Wiadomości z krajów arabskich“ berlińskie, Ko Urzędu Zagranicznego przesłało, co jest wiadomości transportach Żydów zabijanych przez Turcję do Palestyny. Londyński „Times“ z 21 marca 1944 r. pisał: „Organizacji żydowskiej Albia uduło się od początku w kierunku przetransportować z Balkanów do Palestyny i uratować od meczare w katowniach hitlerowskich 5000 smydzkich dzieci i młodzieży. Z młodzieży tej, po udaniu się dozwania, wielu wstąpiło do służby woj-

skowej, inni kształcą się w szkołach rzemieślniczych, lub pracują w rolnictwie“.

Jest to tylko mały przykład szkół, jakie ci Żydzi mogą wyrazić, a na które wrócić uwagę rządu węgierskiego jeszcze przed rokiem.

Niezależnie od wjonych i propagandowych szkół, jakie pociąga za sobą ta emigracja, wiadome jest zapewne Waszej Ekscelencji, że Żydzi znają wiele tajemnic i utrzymują wiele kontaktów. Do tego należy dodać, że te tysiące żydowskich uciekinierów, stają się Arabom w Palestynie niewygodne. Emigracja wywołała wśród Arabów bardzo złe wrażenie i Arabowie będą się dziwić, że te transporty pochodzą z państw zaprzyjaźnionych.

Wyróżając swój podziw dla metod zastosowanych przez rząd węgierski przesyłał Żydom, salze, że właśnie w tym momencie Żydzi będą usiłowali uciec do Turcji i dalej do Palestyny przez Rumunię lub Bułgarię.

Przeło proszę rząd węgierski o wydanie wszelkich niezbędnych rozkazów odpowiednim instancjom, abycy wyjazd Żydów został utrudniony i abycy emigracja Żydów do Palestyny została zahamowana.

Mam wielką nadzieję, że rząd węgierski w interesie Węgier i Arabów środki te przedsięwzięcie.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego najgłębszego szacunku.

Amin el Hussein.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych (374/Res. Pol. 1944) upoważniło posła węgierskiego w Berlinie, Sandora Hoffmanna, abycy powiadomił wielkiego muftiego, że jego plan w sprawie wyjazdów Żydów węgierskich zostanie wzięte pod rozwagę na posiedzeniu rady ministrów.

Również do niemieckiego szefa biu generalnego wystosował wielki mufti pismo, w którym usiłował wykazać, że jeżeli Żydzi przedstąną się do krajów neutralnych, to będą mogli wyjawiać państwom sprzymierzonym tajemnice strategiczne państw osi. Mufti był niezmordowany, odbywał konferencje, protestował, groził i pisał, aż mu się w końcu udało przełamać kóło rządu. W rezultacie tych wysiłków rząd węgierski zabronił żydom, którzy próbowali ratować się przed mordami, wjehać za granicę i cofnął udzielone imże zezwolenia.

Jak wiadomo, z końcem listopada 1944 r. Himmler widząc nieuchronny upadek Niemiec li firowskich, wydał rozkaz: „Ver gasung einstufen“. W grudniu 1944 zapytał wielki muftiego o pomoc w Eichmannem w Linzu, w której był wyraz swojemu zmar bratniemu z powodu tego rozkazu Himmlera. To też radykalne skrzydło SS. — Kaltenbrunner, Mueller, Eichmann, — sabotowało wykonanie tego rozkazu.

Dnia 26 stycznia 1946 r. został przesłuchany przez Trybunał Międzynarodowy w Norymbiedze SS. — hauptsturmfuehrer Dieter Wisleszen, który potwierdził podane powyżej fakty — współpracujący wielkiego muftiego z Adolfem Eichmannem oraz u działnie muftiego w komischach, które dokonywały inspekcji w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku.

Dokończenie w następnym numerze.

# Z RUCHU PODZIEMNEGO

## Dokumenty z archiwum „Poalej Sjonu“

Do

### Prezydium Krajowej Rady Narodowej

W związku ze straszną sytuacją nielegalną pozostałej przy życiu garści ludności żydowskiej, znajdujące się pod ciężką grzą śmiertelnej i tropionej bezustannie przez gestapo, policję granatową i bandy szanajonów, zwracamy się z gorącym apelem, aby Krajowa Rada Narodowa wydała możliwie najszybszą odezwę do społeczeństwa polskiego, wyrażającą do udzielenia aktywnej pomocy pozostałym przy życiu żydom i grożącej tym wszystkim jednostkom, które biorą udział w tropieniu i szantażowaniu żydów, jak najmniejszych sankcjami do kary śmiertelnej wzięceni. Celem poparcia i odezwę do społeczeństwa oficjalnym rozporządzeniem wykonawczym proponujemy, aby K.R.N. wydała i opublikowała dekret przekazujący osobę, tropiącą i szantażującą żydów, ludowym sądom dorocznym.

Sądymy jednak, że ani odezwa ani rozporządzenie nie dadzą konkretnego rezultatu, o ile myśły zajmujące się tym nieczynnym procedurami nie odwołają na własnej skórze karzącej ręki sprawiedliwości ludowej. Jedynie jeżeli wykonanych zostanie za to przestępstwo kilka wyroków śmiertelnych, o ile wyroków te zostaną opublikowane i w miarę możliwości, rozpiakotowane, można byłoby mieć nadzieję, że strąca szantażysty i antyżydowskiego de-

Publikujemy poraz pierwszy pisma konspiracyjnego Komitetu Centralnego, Związku Robotników żydowskich w Polsce! („Poalej Sjon lewycki) do Prezydium podziemnej Krajowej Rady Narodowej, w której partia „Poalej Sjon“ uczestniczyła jako jedyna przedstawicielka ludu żydowskiego. Pisma są podpisane przez tow. Ludwika (jeden z konspiracyjnych pseudonimów tow. dr. A. Bermana) i tow. Ewa (pseudonim niezapamiętane tow. Poli Elster, uczestniczki historycznego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej z 31 grudnia na 1 stycznia 1944 roku).

torstwa zostanie radykalnie ukarona.

Zwracamy się do Krajowej Rady Narodowej z apelem o rozpoczęcie walki z tą haniebną plagą, o wypalenie jej siłą ręki. Związek Robotników żydowskich w Polsce

Za Prezydium

(—) Ludwik

W-wa, 24.II.1944.

Do

### Prezydium Krajowej Rady Narodowej

Przed kilku tygodniami zmarła w Warszawie Stefania Sempolowska, jedna z najbardziej światłańskich postaci w społeczeństwie polskim, bojowniczo o prawa obywatelskie i obywatela, niestrudzony szermierz idei postępu i demokracji, wybitna działaczka kulturalno-oświatowa, matka więźniów politycznych.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej powierzyło w marcu 1944 r. partii „Poalej Sjon“ kierowniczo Referatu dla spraw żydowskich przy K. R. N. Tow. dr. Berman przy kierownictwie Referatu, tow. Elster jako zastępczyni. Referat prowadził czynną działalność aż do chwili wyzwolenia.

Publikujemy ponadto depeszę „Poalej Sjonu“ do Związku Patriotów Polskich i Komitetu Żydowskiego w Moskwie w 1 rocznicę powstania w getcie, nadaną konspiracyjną drogą radiową.

Wiem, że w tym czasie, niestrudzony szermierz idei postępu i demokracji, wybitna działaczka kulturalno-oświatowa, matka więźniów politycznych.

Mimo swojej ciężkiej, beznadziejnej choroby, prowadziła niemal do ostatniej chwili pracę swego życia. Obłędnie chętną opiekowała się szeregami żydów ocalałych z krwawego potopu. Przedstawicielka Związku Robotników żydowskich miała ze Stefanią Sempolowską kontakt w tych sprawach do ostatnich tygodni Jej życia.

Związek Robotników żydowskich w Polsce składa hołd pamięci wielkiej Polki.

Zwracamy się do Prezydium K.R.N. z wnioskiem o użeczenie pamięci Stefani Sempolowskiej przez:

a) opublikowanie w całej prasie K.R.N. i partii do niej należących artykułów, obrazujących życie i walkę zmarłej,

b) wydanie broszury, poświęconej Jej pamięci,

c) przeprowadzenie w całej prasie K.R.N. i partii do niej należących artykułów i kolach młodzieżowych akademii żałobnych lub referatów o Jej życiu i pracy.

Za Prezydium Związku Robotników żydowskich Warszawa, 12.III.1944 r.

(—) Ludwik  
(—) Ewa

### Związek Patriotów Polskich i Komitet żydowski Moskwa

W pierwszą rocznicę bohater- skich walk getta warszawskiego przesyłamy bojowe pozdrowienia zwycięskiej Czerwonej Armii, władcom Związku Radzieckiego i żydowskiemu masom pracującym na całym świecie, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Nie licząc już Żydzi polscy, katowani w obozach koncentracyjnych, krępujący się w miastach i lasach, mordercami bezustannie przez hitlerowskich oprawców i ich pomocników, podkładać całą swą nadzieję w Armii Czerwonej. Robotnicy żydowscy walczą w ramach Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej o wolność i demokrację, o Polskę Ludową.

Związek Robotników żydowskich w Polsce  
Warszawa, 19 kwietnia 1944 r.

## Społeczeństwo polskie wita niepodległość Państwa Żydowskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej zwolęło w Warszawie, w sali obrad Stołecznej Rady Narodowej, wielki wiec z okazji proklamowania państwa żydowskiego Izrael.

W prezydium zasiadli przedstawiciele wszystkich polskich partii politycznych oraz dr. Adolf Berman.

Po zaganiu wiecu przez prof. Rostafiniego — przewodniczącę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej, w imieniu PPR głos zabrał wiceminister Pleburszewicz. Mówił w serdecznych słowach o wieloletnim niepodległym państwie żydowskiego w Palestynie. Proklamowanie państwa Izrael — powiedział przedstawiciel PPR — jest aktem sprawiedliwości dziejowej. Walka prowadzona przez naród żydowski w Palestynie jest walką sprawiedliwą, bo skierowaną przeciwko najędźmiarom arabskim i imperializmowi brytyjskiemu. Życzymy narodowi żydowskiemu — zakończył mówca — by wyszedł z walki zwycięsko, by stał się równoprawnym członkiem narodów wolnych.

W imieniu PPS przemówił wice-minister Salfewicz, który podkreślił, że walka narodu żydowskiego w Palestynie jest częścią składową ogólnej walki światowej demokracji przeciwko imperializmowi, gwałtownemu niepodległości matczyń naródów. Nasze sympatie w wojnie żydowsko - arabskiej są po stronie tych, którzy prowadzą sprawiedliwą wojnę, wojnę obronną, to jest po stronie żydów.

W imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej i Stronnictwa Ludowego przemówił prezes Dura:

My, chłopcy polscy — powiedział mówca — wierzymy, że naród, którego nie znamy i Trzaski ani Oświęcim, nie zamienia się również w ciężką i krwawą walkę o własną niepodległość. Wierzymy, że żydzi, po stronie których jest cała światowa demokracja, zdolają wyjść z tej ciężkiej próby zwycięsko i ugruntować swoją odrodzoną państwowość.

Przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego, poseł Jodowski powiedział m. in.: „Caly postępowy świat śledzi z niepokojem walkę narodu żydowskiego o wolność, tak jak 10 lat temu śledził z zapartym tchem walkę republikanów Hiszpanii.

Jestemys pewni, że krew bohaterów Hagary nie pójdzie na marne, że państwo żydowskie zakończy wojnę zwycięsko. Tego życzymy narodowi żydowskiemu i całego serca.

Dr. Adolf Berman w dłuższym przemówieniu omówił historyczne znaczenie proklamowania państwa Izrael dla całego narodu żydowskiego. Charakteryzując obecną sytuację w Palestynie dr. Berman stwierdził, że w Palestynie w istocie toczy się śmiertelny bój między żydami, a imperializmem brytyjskim, który — jak zawsze w podobnych wypadkach — dla osiągnięcia swoich celów posługuje się cudzymi rekonami. Mówca wyraził wdzięczność ludności żydowskiej wobec Rządu Rzeczypospolitej i całego obozu demokratycznej światowej za poparcie udzielonej sprzącom państwowym narodu żydowskiego i uznaniu państwa Izrael.

Następnie uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Społeczeństwo polskie łącząc z wszystkimi narodami postępu na świecie wita z radością utworzenie państwa żydowskiego Izrael i uznaje go przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, Naród polski, który krwią swych najlepszych synów wywalczył swą wolność i niepodległość, który był świadkiem meczeskiej śmierci milionów żydów, spowodowanej bestialstwem niemieckich na jeźdźców, śledzi z najwyższą sympatią bohaterką walkę narodu żydowskiego. Jedynym zwycięstwem jest niezliczone ofiary, poświęcenie przez naród żydowski, jest wolne i niepodległe państwo żydowskie.

Szerokie rzesze społeczeństwa polskiego uważają inwazję państw arabskich przeciwko państwu Izrael za brutalną agresję sprzeczną z istotnymi interesami mas arabskich.

Demokratyczne społeczeństwo polskie żywi nadzieję, że nowo powstałe państwo Izrael będzie ostoją pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej i że po usunięciu przyczyn obecnego konfliktu wejście na drogę pokojowego współżycia z ludami arabskimi, Wierzymy, że między nowym państwem żydowskim a Polską Ludową i narodem polskim zadzierzną się więzy serdecznej przyjaźni i wzajemnej współpracy.

Po oficjalnej części wyświetlony został długometrażowy film o nowej Palestynie pt. „Wielka obietnica“.

W poprzednim (47) numerze „Przełomu“ z dnia 16 kwietnia 1944 r.: Adolf Berman Rozmowa Wielkiego czynu — Zakazania programowe Zjednoczonej Partii Robotniczej w Palestynie — Działki Bojowników Getta Warszawskiego — Ewa Szelberg — Zarembina: Przed polemiką, który stanie na miejscu getta. Izrael: Od jednolitego działania do jednolitej organizacji — Rezolucja władz społeczeństwa polskiego Warszawy w sprawie Palestyny — Zjednoczona Partia Robotnicza w Palestynie domaga się natychmiastowego utworzenia państwa żydowskiego. — E. F. W państwie żydowskim nie będzie miejsca na bójowików teoryzujących — Dr Mosze Sneh: Moja droga do rewolucyjnego socjalizmu — Getto w walkę. — E. Feuerman: Dokumenty epoki pleboców. — M. Erem: Front żydowski wrogów — E. Ezer: O zbliżeniu Żydów do arabskiej — Antoni Sitomski: Elegia żydowskich mścicieli — Adolf Rudnicki: Wielkość — Leon Kruczkowski: Państwo żydowskie będzie ogniwem w zespole sił postępu. — Przedmowa Jacquesa Duclos. — Stanisław Ryszard Dubrowski: Walka o ojczyznę. — H. A. Rozwój gospodarczy wschodniej Europy. — Iechak Kuklerman („Antek“): Przygotowania do powstania i walki w getcie. — Relacja bojowa Symcha Rabinowicza („Kazik“). — Robotnicy Palestyny o Armii Czerwonej. — H. Abramson: Funii Palestyniści a blok szermiowy Josef Rosenfeld: Antyimperializm w Niemczech. — Pseudonimy: rozwój gospodarki w Palestynie — „Polka w walce z Palestyną“ — Alkisa dr Rafała Mahlera na rzecz walczącej Palestyny — Przed plebiscytem sąsiedzi światowej Kongresu Żydowskiego. — W IV rocznicę śmierci dra Ringelbluma — Nowy numer „Prawa Chłopiwa“ — Bada nie socjograficzne nad ludnością żydowską. — 24 strony — 3 ilustracje

# Imigracja żydowska a interesy ludu arabskiego

Obok zakazu sprzedaży ziemi Żydom, jest żądanie wstrzymania za wszelką cenę migracji Żydów do Palestyny podstawowym hasłem skrajniejszej aglacji arabskiej nacjonalistycznej. Imigracja żydowska przedstawia się nacjonalistcy arabskiej jako upiór, który wypiera ją prosto mas arabskie z kraju i zabiera im pracę.

Jeszcze w roku 1921, bezpośrednio po drugim krwawym pogromie, egzekutywa arabska sformułowała bardzo jasno i otwarcie przyczyny swego wrogości stanowiska wobec imigracji żydowskiej w następujących trzech głównych punktach:

- 1) Imigracja żydowska stanowią ekonomiczne niebezpieczeństwo dla ludności jako konkurencja.
- 2) Imigranci żydowscy swoim swobodnym zachowaniem się obrażają arabski tradycyjny sposób życia;
- 3) Niewystarczające środki pobiegawcze umożliwiają przenikanie do kraju imigrantów z bolszewickimi tendencjami, dążących do wzniecenia w kraju niewiary klasowej, stworzenia stanu niepewności gospodarczej i propagowania doktryny bolszewickiej. (Cytowane według sprawozdania komisji rządowej z 1921 r. oraz według książki L. Ciurowicza „Syria, Palestyna i Irak”, wydanej w Moskwie w 1926 r.).

W tych oto trzech punktach odzwierciedla się cała treść społeczeństwa arabskiej kierowanej przez feudalistów. Walka o utrzymanie pozycji władzy, zaciętość przy tworzeniu się nowych form kapitalizmu, spowodowane imigracją żydowską, przybrała celowo i z wyrachowaniem charakter walki narodowej pomiędzy Arabami a Żydami. Dla feudalistów właścicieli ziemskich i dla burżuazji finansowej możliwość mąskowania ich interesów klasowych i reprezentowania mas arabskich w imię rzekomych jednolitych interesów narodowych stanowiła szczególnie korzystną szansę historyczną. I że obecnie impet ich ataków zmógł się znacznie w porównaniu z tamtejszymi czasami, to dzieje się tak dlatego, bo miniony okres wstrząsnął do podstat monopolowymi po zwyciężeniu feudalizmu i zaostriżył sprężyność klasową w kraju.

Jaki wpływ miała imigracja żydowska na sytuację mas arabskich a w szczególności arabskich robotników? Należeli przynajmniej do suchej konkretnej cyfry.

Od r. 1922 do r. 1947 ilość ludności żydowskiej w Palestynie wzrosła z 83.794 do 700.000 osób. Ten ogromny wzrost ilości ludności żydowskiej w Palestynie był naturalnym rezultatem oplakanej sytuacji mas żydowskich w krajach ich poprzedniego pobytu, w szczególności: w krajach opianowanych przez faszyzm, oraz wzmagającej się gospodarczej silie absorpcyjnej Palestyny.

Jaki wpływ miała ta masowa imigracja żydowska na przyrost ludności arabskiej? Ilość nie-żydowskiej ludności kraju wzrosła w tym samym okresie z 570.057 do 1.200.000, tzn. blisko o sto procent! Tak więc w obu sektorach narodowych obserwowano się wydłużony przyrost ludności. Do tego wyraźnie widoczny jest fakt, że wzrost ilości ludności arabskiej jest w największym stopniu związany z gwałtowniejszym jeszcze przyrostem w sektorze żywościami, który jest wynikiem imigracji, której jest wynikiem imigracji arabskiej. Jeżeli porównamy przyrost ludności arabskiej w Palestynie z przyrostem w sąsiedniej Syrii otrzymamy bardzo pocieszający rezultat: w tym samym okresie ilość ludności Syrii wzrosła załędno o 35 procent! Nie mówimy już o Transjordanii, tej sztucznie odciętej części

Palestyny, w której ilość ludności nie wykazuje w ogóle żadnej tendencji do wzrostu. I to pomimo, że Transjordania posiada wielkie terytorium żyłne ziemi, ma „czysto narodowy” zarządek kraju i jest na śladem imperialistycznych zamków zamknięta dla żydowskiej imigracji. Jasne więc jest, że żydowska imigracja do Palestyny nie tylko nie zahamowała, lecz przeciwnie, wpłynęła pozytywnie na wzrost ilości miejscowej ludności arabskiej.

Zapoznając się z materiałami o arabskiej imigracji i emigracji dalej je trzeba czekać rezultaty. W latach 1920 — 1931 wyemigrowało z Palestyny 9272 nie-Żydów, tzn. średnio 843 rocznie. W tym samym czasie z Syrii wyemigrowało 103.381 ludzi, tzn. 9999 rocznie, a więc ledwieśnast razy więcej, mimo, że Syria ma tylko 3 i pół razy więcej ludności, niż Palestyna. Arabska emigracja z Palestyny jest prawie dwa razy mniejsza, niż emigracja z Syrii i jakkolwiek nie ma imigrantów żydowskich do Syrii, a Palestyna przywodzi w tym okresie tak wielką ilość żydowskich imigrantów.

To jeszcze nie wszystko: w tym samym okresie przybyło do Palestyny — nawet według niedokładnych danych oficjalnych — ponad 25 tysięcy Arabów, a w krótkim okresie 1931 — 1934, w latach wielkiego nasilenia imigracji żydowskiej, przybyło do Palestyny 30 tysięcy nowych imigrantów arabskich z krajów sąsiednich, jak to głosił sam rząd miasł przynajmniej.

W świetle tych cyfr stałe się jasne, jaka mistyfikacja jest wolanie na alarm reakcji arabskiej, że żydowska imigracja wypiera ludność arabską z kraju. Nader charakterystycznym będzie rzut oka na geografie przyrostu ludności w kraju. Gdybyśmy przyjęli za słusze twierdzenie, że imigracja żydowska oznacza wypieranie Arabów, to logicznie wynikałoby z tego, że im bliżej okrugów żydowskich, tym słabszy powinien być wzrost i rozwój osiedli arabskich. W rzeczywistości jednak rzecz ma się wprost przeciwnie: właśnie w miastach o ludności mieszanej z arabskich okrugach wiejskich, położonych w sąsiedztwie okrugów żydowskich, ilość ludności arabskiej wzrosła w największym stopniu. Im dalej od osródków żydowskich, tym mniejszy jest wzrost ilości ludności arabskiej. W latach 1927 — 1936 ludność arabska Haifi wzrosła o 87 procent, Jaffy o 60 procent; w czysto arabskim Sechem natomiast tylko o 8 procent, a w arabskim Aza i na południu kraju, gdzie w tym okresie kolonizacja żydowska jeszcze nie do tarła, ilość ludności arabskiej nawet się zmniejszyła. To samo dotyczy wsi: ze 135 największych wsi arabskich (o ludności ponad 1000 osób), 50 znajduje się w najbliższym sąsiedztwie osródków żydowskich. Lud-

ność tych 50 wsi wzrosła w latach 1927 — 1936 średnio o 50 procent. Natomiast ilość mieszkańców 85 wsi, położonych zdaleka od osródków żydowskich, wzrosła w ciągu tego samego okresu czasu średnio załędno o 20 procent.

Związku to jest zupełnie zrozumiałe. Sektor żydowski jest w dużej mierze sektorem kapitalistycznym, a czysto arabski sektor jest jeszcze feudalny, tu i ówdzie przeplęciony pierwszymi obławami kielkowania kapitalistycznego okruska akumulacji. Nic mamy najmniejszego zamiaru idealizować warunki kapitalistyczne, z ich intensywną eksploatacją i uciskiem. Ale już Lenin z genialną trafnością i jasnością scharakteryzował różnicę pomiędzy feudalizmem a kapitalizmem: „Tak gospodarka obszarnicza jak i kapitalizm oznacza ją eksploatację robotnika i niewolniczo. W tym sensie i jedna i druga są „głęboko nieczyste”. Ale feudalizm oznacza: długie pokolenia skostniałości, przybyle i ciemnoty mas robotniczych, niski stopień produktywności pracy. Kapitalizm natomiast oznacza bardzo gwałtowny rozwój ekonomiczny i społeczny, niestępną wzrost produktywności pracy, ko nieć zacięcia mas robotniczych i rozbudzenie w nich zdolności do jednoczenia się do świadomego życia. Dlatego widzieć w „kapitalizmie czynniki na swój niewolniczo i rękę poczucie bronić — jak to czynią „narodnicy” — prób zahamowania rozwoju kapitalistycznego, znaczą w istocie: stać się obrońcą feudalnych przywódców, zacięcia i skostniałości” (Lenin o „lewych narodnikach” tom XVII, str. 369).

Żydowski sektor kapitalistyczny stał się przyciągającym centrum gospodarczym w Palestynie. Zatrudnił on nie tylko przybyła do kraju żydowska siła robocza, ale i wiele tysięcy robotników arabskich, z kótrych wiele tysięcy pracowało w rolnictwie żydowskim. Żydowski rynek budowlany przyczynił się do szarego rozwoju arabskiej produkcji materiałów budowlanych. Imigracja żydowska, dzięki swojemu wysokiemu europejskiemu standardowi życia, ciwownie stworzył istniejący rynek zbytu dla arabskiej produkcji rolniczej: jarzyn, owoców, jaj, bydła. Arabski transport zmotoryzowany wzrósł tylko w ciągu dwu lat 1932 — 1934 z 2800 maszyn na 4.500. Arabska gospodarka plantacyjna wzrosła się w latach 1932 — 1935 z 57 tysięcy do 120 tysięcy dunamów. Znaczący wzrost w tym okresie o 6000 ludzi (10 dunamów ziemi wymaga 1 robotnika). Ekspansja kapitalistyczna, spowodowana imigracją żydowską wdraża się w ten sposób głęboko w sektor arabski i bez żadnej walpkości podterwa podstawy jego feudalnej struktury gospodarczej. Społeczna siła, która wyrosła z imigracji ży-

dowskiej — żydowska klasa robotnicza — chce nie chce przyczynić się do „skofienienia z zacięciem” na arabskiej ulicy robotniczej i wzbudzenia w arabskich masach robotniczych dążeń do organizowania się do lenaszego życia. Czysta arabska siła robotniczej wzrosła dwukrotnie, a siły kwalifikowanej trzy — do czterokrotnie. Strajki i konflikty so ciałne stały się na ulicy arabskiej częstym zjawiskiem. Często są strajki wspólne, żydowsko — arabskie, często strajki robotników arabskich popierają solidarnie robotnicy żydowscy.

W tym wszędzie mają arabskie krole nacjonalistyczne niewiarypliwie racje. Musi się przyznać, że imigracja żydowska przyczyniła się rzeczywiście do „zsupcia”, „matrarchalczono” trybu życia ulicy arabskiej i bar to można zrozumieć przyczyny dżitkie nierówności klasowej feudalów i obozu nacjonalistycznego do żydowskiej imigracji.

Ale nawet ten obóz, dysząc niewiarypliwie do Żydów, musi uznać ogromny, pozytywny wpływ imigracji żydowskiej na rozwój kraju.

Korespondent organu grupy Nasza szbi „Maras el Szarak”, pisał w swym czasie: „Jestem przekonany, że w tenkier Jaffy, Około 15 tysięcy robotników (chodzi o robotników arabskich, przyp. autora) z wszystkich stron i różnych krajów przybyło do tego miasta. Nie można poznać Jaffy”. A słowa te pisane są o mieście, które leży nie gdzie daleko od skupisk żydowskich, ale tuż przy Tel-Awivie, największym osrodku imigracji żydowskiej. A oto, co pisał kilka lat temu korespondent syryjskiej, Jeddou antyżydowskiej gazety „Alif-Ba”: „Musisz przyznać, że gospodarczy rozwój Palestyny, chociaż daje się odczuć w całym kraju, jest szczególnie silny w tych miastach i okrugach, gdzie jest koncentracja i gdzie stykają się sypiości z Arabami. W innych okolicach rozwój ten nie jest tak silny”.

Słowa te są wyrażeniem potwierdzeniem faktu: żydowski i arabski rozwój gospodarczy idą równolegle i to właśnie tam, gdzie imigracja żydowska jest szczególnie intensywna. Popowólny sobie dzieć kornadźć obraz tych terenów, które są za pełnie pozbawione imigracji żydowskiej — Transjordanii.

Cytowana powyżej „Maras el Szarak” pisała w tym samym czasie o Transjordanii: „Co wyobrażają sobie Arabowie palestyńscy, którzy żądają od Arabów transjordanjskich, ażeby nie sprzedawali swojej ziemi? Czy sądzą oni, że w Transjordanii mieszkają „naduźdnie”, którzy będą mogli sprzedawać swoje ziemie? Imigracja żydowska w Transjordanii widza, że Arabowie palestyńscy żyją w dostatku, a oni, Transjordanjscy są zawsze głodni, zawsze w niedzy. Jeżeli sądzicie, że transjordanjscy Arabowie nie ciwastwają się Żydom — jesteście w błędzie. Wszystko ma swoje granice”. Autor dochodzi naturalnie do wniosku, że „kapitałci arabscy muszą pomóc swoim braćiom w wykorzystaniu ich ziemi i muszą ją od nich odkupić”. W przeciwnym wypadku kupia ją Żydzi.

Undek feudalizm stoi tuż na porządku dziennym, nie tylko w Palestynie zachodniej, lecz i w Transjordanii. Jest więc zupełnie naturalne, że wszyscy ci, którzy są zainteresowani w utrzymaniu feudalizmu, w pierwszym rzędzie sam feudalizm i ich naturalny sprzymierzeniec — imperializm, walke swa skierowują przede wszystkim przeciwko żydowskiej imigracji, która ten wzrost spowodowała, która równocześnie utworzyła drogę „zawławnemu” ekonomicznemu i społecznemu rozwojowi kraju.



HAIFA.

# Uroczystość 19 kwietnia — wielką manifestacją narodu żydowskiego

5-ta rocznica powstania w gęście warszawskim pozostanie na długo w pamięci dziesiątków tysięcy Żydów polskich i delegatów z całego świata. Uroczystości, związane z nią, przekształciły się w polepną manifestację oraz w politycznych bohaterów oraz woli do życia i do dalszej walki o wolność narodu żydowskiego. Fakt, że po raz pierwszy przybyli do Polski delegaci społeczeństw żydowskich z 22 krajów (łącznie blisko 150 delegatów), nadał uroczystościom charakter ogólnonarodowy. Udział najwyższych dostojników państwowych z premierem Rządu R. P. Józefem Cyrankiewiczem na czele w wielkiej akademii i przy odsłonięciu pomnika podkreślił, że uroczystości te miały również charakter państwowy, że manifestacja jest solidarność i braterstwo broni między narodem polskim i żydowskim w walce ze wspólnym wrogiem o lepszą przyszłość obu narodów i całej ludzkości. Uroczystości stały pod znakiem martyrologii i walki Żydów polskich oraz obecnych osiągnięć społeczeństwa żydowskiego w nowej Polsce demokratycznej, jednocześnie jednak stały one pod znakiem walki o niepodległość narodu żydowskiego i państwo żydowskie w Palestynie. Znalazło to wyraz zarówno w inauguracyjnym, programowym przemówieniu przewodniczącego akademii, tow. dr. Bernmana, które przyjęte zostało z gorącym aplauzem przez tysiączne rzesze słuchaczy, jak i w pomysłowym przemówieniu tow. Zerubawia, które zarejestrowało całą salę, w pięk-

nym wystąpieniu zastępcy komendanta Ż.O.B., tow. Ichaaka Cukiermana (Antika) i w wielu innych przemówieniach na akademii i przy pomniku.

W związku z uroczystościami odbyły się w Warszawie przy udziale licznych delegatów zagranicznych: konferencja informacyjna z przedstawicielami Biura Europejskiego Światowego Kongresu Żydowskiego, konferencja w sprawach kultury żydowskiej, narady z delegatami społeczeństw żydowskich państw demokracji ludowej oraz liczne imprezy artystyczne. Wste-

pem do uroczystości było otwarcie Muzeum martyrologii i walki Żydów polskich oraz nader interesującej wystawy ocalałej książki żydowskiej i obrazów zamalowanych przez artystów żydowskich.

Mimo asemkinowych przy tak masowych i licznych imprezach nie do osiągnięcia celności uroczystości należy ocenić nader pozytywnie. Przyczyniły się one niewątpliwie do dalszej konsolidacji społeczeństw żydowskich w walce z raszką i antysemityzmem o postęp i wyzwolenie narodu.

L



Tow. dr. Adolf Berman, prezes Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, odczytuje przy odsłonięciu pomnika Bojowników Getta, dnia 19 kwietnia r. b., akt erekcyjny.

(EREKCYJNY)

## Przyszłość Palestyny

Przed kilku tygodniami złożył wizytę Agencji żydowskiej dla Palestyny w Paryżu prof. Walter C. Lowdermilk. Prof. Lowdermilk, wybitny amerykański geograf, jest, jak wiadomo, autorem słynnego projektu nawodnienia Palestyny. Przez realizację tego planu zostaną w Palestynie stworzone warunki dla imigracji około czterech milionów Żydów. Prof. Lowdermilk, który jest wielkim przyjacielem Żydów i żydowskiego ruchu narodowego - wyzwolenczego, ma w świecie sławę jednego z najwybitniejszych specjalistów w przekształcaniu pustynnych obszarów w urodzajne pola. Dzięki realizacji jego planów ogromna pustynna dolina rzeki Tennessee zmieniła się w jedną z najbardziej urodzajnych dzielnic Stanów Zjednoczonych.

Zupełnie nieoczekiwanie ukazała się przed kilkoma laty młoda broszura z prof. Lowdermilką, w której wykazał, że przy odpowiednich urządzeniach iryguacyjnych Palestyna może mieć niesłychane możliwości rozwoju i dzięki temu kilka milionów Żydów będzie mogło się tam osiedlić. Plan Lowdermilk'a przewiduje przekopanie kanału pomiędzy morzem Śródziemnym a morzem Martwym. Różnica poziomów tych mórz (1300 stóp) da możliwość urządzenia wielkich hydroelektrycznych turbin, które dostarczą energii elektrycznej nie tylko Palestynie, lecz całemu Bliskiemu Wschodowi.

Komisja palestyńska Organizacji Narodów Zjednoczonych orientuje się w dużej mierze na wywodach Lowdermilk'a, kiedy państwo żydowskie przewiduje przysłać do Palestyny obecnie nagą pustynię, która w myśl planu Lowdermilk'a ma stać się obszarem pól urodzajnych.

Z okazji pobytu w Paryżu udzielił

li prof. Lowdermilk w wywiadu korespondentom prasy miejscowej i zagranicznej.

Na pytanie, na czym polega propozycja opracował plan nawodnienia doliny Jordana i napisał w tej sprawie książkę, prof. Lowdermilk odpowiedział:

"Nikt mi nieczego nie proponował. Zwiędziałem 26 krajów i badałem problemy ich gleby. Mógłbym im również zwiędzić również i Palestynę.

Kiedy tam przybyłem, byłem po prostu oszołomiony ogromnymi osiągnięciami żydowskiego deła kolonizacyjnego. Zorientowałem się natychmiast, jakie niesłychane możliwości staną przed żydakami społeczeństwem w Palestynie, kiedy kraj zostanie odpowiednio nawodniony i uprzemysłowiony.

"Kiedy, paniskim zdaniem, przystąpi się do realizacji planu?" — brzmiało następane pytanie.

"Natychmiast po utworzeniu niepodległego państwa żydowskiego" — odpowiedział prof. Lowdermilk.

Wybitny uczyony oświadczył dalej, że turbiny hydroelektryczne będą produkowały 660 milionów kwatogodzin rocznie. Kosztów urządzenia mają wynosić około 250 milionów dolarów. Jest to stosunkowo mała nieślach wielka — powiedział amerykański uczyony — jeżeli się weźmie pod uwagę, że Stany Zjednoczone wydały już w Grecji, na zupełnie odmienne cele, trzy razy więcej.

Z chwila przystąpienia do realizacji planu — oświadczył Lowdermilk — będą mogli przybyć do Palestyny natychmiast wszyscy Żydzi z obcoziemi w Europie; przy pierwszych pranych znajdzie oni wszystkie zatrudnienie.

"Nie jestem politykiem — powiedział prof. Lowdermilk. Chcąc

dzi mię tylko ziemia i to, co można z niej wydobyć dla szczęścia ludzkości."

Dalej uczyony oświadczył, że nawet w granicach nowego państwa żydowskiego plan jego będzie mógł być w znacznej mierze zrealizowany. Około 340 tysięcy akrów ziemi, leżącej w granicach państwa żydowskiego, będzie można zapoczątkować w wodę drogą lokalnego nawodnienia. W całej jednak plan będzie mógł zostać zrealizowany tylko wówczas, gdy zostanie nim objęte również państwo arabskie. Tym też tłumaczył prof. Lowdermilk fakt, że komisja O. N. Z. zaleca zachowanie gospodarczej jedności kraju.

W przemówieniu, wygłoszonym podczas wizyty w Agencji żydowskiej w Paryżu, prof. Lowdermilk oświadczył:

"Palestyna, która była krajem proroków, pozostanie nim również

## Pisarze żydowscy dla Izraela

Staraniem Związku Żydowskich Literatów i Dziennikarzy w Polsce odbyło się w Łodzi zgromadzenie publiczne pod hasłem „Pisarze żydowskie państwu żydowskiemu Izraela". Zgromadzenie zgabił honorowy prezes Związku, nestor pisarzy żydowskich w Polsce, Efraim Kaganowski. Przemówienie o roli literatury żydowskiej w obecnej chwili i zadaniach pisarzy żydowskiego w związku z walką, jaka została rozpoczęta między państwem żydowskim, wygłosił red. B. Mark.

Z własnymi utworami, poświęca-

## Sesja Światowego Kongresu Żydowskiego

27 czerwca r. b. rozpoczyna się w Montreux plenarna sesja Światowego Kongresu żydowskiego. W sesji weźmie udział przedstawicielstwo społeczeństw żydowskich w 64 krajach. Przybyli mają delegaci z 22 krajów europejskich, z 24 krajów Ameryki północnej i południowej, z 8 krajów Afryki i 9 krajów azjatyckich.

W programie sesji przewidziane jest otwarcie przez prezydenta Kongresu dr. Stephena Wisla, referat prezesa erektywny kongresu, dr. Nahuna Goldmana o sytuacji Żydów w świecie, referat sekretarza generalnego dr. Leona Kubowitzkiego o działalności Kongresu i referaty o problemach odbudowy życia żydowskiego, o położeniu prawnym Żydów w różnych krajach, o zagadnieniach kultury żydowskiej i inne. Specjalne posiedzenie poświęcone będzie Palestynie.

Z Polski udaje się na Kongres 3-osobowa delegacja CKŻP, w skład której wchodzi: tow. dr. A. Berman, plk. dr. Kahane, J. Loebnicki, B. Mark, M. Mirski, dr. H. Parnas, poseł J. Saack, H. Smolar i mjr. P. Stern.

W kongresie weźmie udział m. in. liczne delegacje ze wszystkich państw demokracji ludowej.

Wezgiędu na to, że będzie to pierwszy światowy zjazd żydowski po proklamowaniu państwa Izrael oraz że względu na doniołość spraw, którymi ma się zająć, zainteresowanie sesją kongresu w kołach żydowskich na całym świecie jest ogromne.

na przyszłość. Albowiem nie uloga dla mnie żadnej wątpliwości, że państwo żydowskie stanie się wkrótce centralnym krajem całego Bliskiego Wschodu. Będzie ono przykładem dla wszystkich narodów. Śwadcza o tym wasze kolosalne osiągnięcia w Palestynie. Palestyna stała się przyczyną waszych przeobrażeń, że ma być w Palestynie deszczów i wody. Zapewniam was, że Kalifornia, której struktura fizyczna jest zupełnie podobna do struktury waszej Palestyny, na procentowo znacznie mniej deszczów i wody."

Na zakończenie wyraził prof. Lowdermilk przekonanie, że kiedy cierpięci i łubiące się masy żydowskie przybędą narazem do swojej ojczyzny i kiedy plan nawodnienia zostanie zrealizowany, rozpocznie się dla Palestyny nowa, szczęśliwa era, która przyniesie szczęście i błogostawstwo nie tylko milionom Żydów, którzy będą mogli żyć w Palestynie, lecz również całemu Środkowemu Wschodowi.

„Unzer Wort" — Paryż

nymi państwu żydowskiemu i bohaterkiej walce jego obrońców wy stąpił pisarz: A. Zak, B. Heller, dr. I. Hofer, J. Jonaśowicz, dr. D. Stardi, R. Zychlińska, E. Wagner i Ch. L. Fuks. Poeta I. Asendorf o czytał odczyt pisarzy żydowskich w Polsce do towarzyszy póra w Palestynie. W orędziu podkreślono, że mobilizacyjna rola literatury w walce narodu żydowskiego. Pa bliżność bardzo gorąco reagowała na wystąpienia pisarzy.

Po zakończonym zgromadzeniu ze brazi, załozonami „Hafkiew'.

# Wystawa ocalalej książki żydowskiej

Niewątpliwie hitlerowcy, którzy przewalili się nad Polskę w latach 1939 - 45, niosąc zagonde szeregi milionów Żydów, usławiła również siebie z powierzchni ziemi wszystkie, co żywym polskiem stworzyło na ziemiach polskich w ciągu licznych stuleci: jego kulturę, literaturę i sztukę. Jakiś apokryficzny dokonał, świadczą że nielecnie pozostać ocalić z owej niesypanej pogorzi; z jakim zaś przytępnym szlokiem i relikwie żydowskie przetrwały się natomiast, wręczając wiosną 1948 r. ze Zwiazku Radzieckiego.

Było to na granicy radziecko - polskiej. Przejedźdźdźli przez zróżnicowane miasteczko, w którym przed kilku zaledwie laty włożyło białe życie, gdzie dziesiątki tysięcy Żydów zapobiegliwie troszczyli się z zdobyć dobrobytu, nie zapomniały również o kulturze i sztuce. Żołnierz rozsiadł opinie ogleć bieżący zwyczajowy zarówno o bogactwie, jak i ubóstwie przetrwałich do tradycji. Piętnem postępi usunęto pociągami miał trwać około dwóch godzin, świadkami miasteczka, a raczej jego ruiny. Ktoś z niechętnych niesie kartonów poinformował nas że za następnego roku sezonu, w której Niemcy wprowadzili dużo książek żydowskich, by je spalić, ale nie zdążył tego zrobić. Wypowiedzi pasażerowie - Żydzi wspomniały ruszył w kierunku walczącym i już po niedługim czasie można było oglądać duże, kanwalizację męczyżny, kobiety i dzieci, miosących obłazkami nieszczęśliwych żydowskich i hebrajskich na rozmaitego formatu. Tyle płażymy o i biału melowale się na twarzach niosących, że miało się wrażenie, że jest to raczej jakiś bolesna pląznik. Nawet małe, kulikulete dzieci szły, jakimi smutnie w drobnych rączkach dźwigając tyko książek. Nie mogli używać! Oprócznie noszące, książek umieszczono w jednym z wagonów.

W związku z uroczystościami uczczenia pamięci bohaterów polskiego powstania w getcie warszawskim, Centralna Biblioteka Żydowska u-

## Tow. Jacobsson z Finlandii w Warszawie

W związku z konferencją partyjną (lewicowo - socjalistycznych, która odbyła się niedawno w Warszawie przybył do Polski wybitny działacz robotniczy, w. prasie fińskiej Socjalistycznej Partii Jedności, tow. Santeri Jacobsson.

Tow. Jacobsson, który przez szereg lat był burmistrzem przemysłowego miasta Louhisa, zaś obecnie jest radnym m. Helsinki, jest polonikiem rodzimym żydowskiej, która przed 20 laty przybyła do Finlandii z Polski.

W czasie pobytu w Warszawie skłóżył tow. Jacobsson w towarzystwie przedstawicieli CKW PPS tow. Gustawa Buttlowa wizytę prezosa w CKKP tow. dr. Bermanowi, z którym podzielił się wiadomościami o życiu Żydów w Finlandii. Nie licząc, gdzie mieszka nie więcej niż 1.800 osób społeczeństwo żydowskie w Finlandii, czuje się związane z narodem żydowskim i z państwem Izrael. Żydzi tracy zdają 27 milionów marek na rzecz Hagony i udzielają wszelkiej możliwej pomocy walczącej Palestynie. Główny żydowski w Finlandii prowadzi działalność społeczno - kulturalną.

Tow. Jacobsson udął się wraz z członkami CKKP dr. Bermanem,

zabliża w sali Żydowskiego Instytutu Historycznego (Tłocznice 6) wystawę ocalalej książki żydowskiej. Wystawa ta stanowi pokaz tragicznych pozostałości po bunie rozwijającej się onę na ziemiach polskich kultury żydowskiej. Została ona zorganizowana przez szalicytelę Centralnej Biblioteki i zasłużonego działacza społecznym, tow. Basję Berman, która również za czasów okupacji, jako zwolniona obecnie całą duży jest oddana sprawie kultury żydowskiej. Z pomocą całego zarządu Biblioteki Centralnej, a zwłaszcza przy wydatnej pomocy zwyczaj starych druków żydowskich ob. I. Balera uważano owa piękna wy-

W sali Żydowskiego Instytutu Historycznego na ścianach której są rozwieszono obrazy i plakaty, dzieła zamordowanych 57-ż żydowskich artystów - plastyków (Wystawa dzieł sztuki zamordowanych w czasie okupacji hitlerowskiej żyd. sztuki - plastyków miedziama przez Żyd. Tow. Krzewienia Sztuki Pięknych, na stołach i w gablotkach są umieszczono książki i książki żydowskie. W 1-szym dziale oględymy pojedyncze egz. książek z 75-ty bibliotek. Cztery wlecie gablotki są zapomniane księgi, pochodzącymi z XVI, XVII i XVIII wieku. Mieszczą się tu ciekawe dzieła drukowane we Włoszech, Turcji, Hiszpanii, Niderlandach, Polsce. Najstarszy druk pochodzi z 1518 r. Jest to bogaty zbiór dzieł żydowskich z Polski, z których najwcześniejsze pochodzi z 1586 r. Napisy świadcza o tym, jak liczne były w Polsce drukarnie żydowskie: są druki z Lublina, Stanisława, Nowego Dworu Krakowa itd. W gablotkach tego działu oględymy piękna Biblię, drukowaną w Hamburgu 1586 r. obok Komentarza do Księgi Białej, drukowany w Weneceji 1591 r., z pięknie ozdobioną kartą tytułową Dale; Natana z Rzymu; Skowik Hebrajski (1639). Zwraća uwagę Trajekt Piętnoście Majmonidesa z r. 1551. Komentarz do Biblii Salomona z Łęczycy jest

niezbędny b. ciekawym rytyzunkiem (kartki tytuł), gdzie nad bogactwami rękami kopiana umozna są małe orkiety.

Nierozryw dalej obramuje znowu literaturę w języku żydowskim: są to obory literatury najdawniejszej, dzieła dzieł kłewów literatury żydowskiej i sch współczesnych, namiętnie powieści; nowela nowozna, pamiętniki, poezje i dramaty oraz dzieła naukowe.

Tuż obok, na oddzielnym stole oględymy przekłady dzieł literatury polskiej (Mickiewicz, Orzeszkowa, Reymont, Sienkiewicz, Żeromska, Brzozowski, Berent i inni).

Z kolei przechodzimy do działu najrzadszego. Tu leżą dzieła autorów, którzy tworzyli w okresie międzywojennym; wnieśli swój cenny wkład w piękno i bogactwo życia na polskich ziemiach literni żydowskie. Mamy tu dzieła starych doskonałych historyków, zwawych starcy kultury żydowskiej, jak wybitny uczeń prof. dr. Mojżesz Schorr - Jacyk Szper, Meir Balaban, Izrael Ostesewer, jak również młodszych mgr. Menachem Linder, dr. Emanuel Hommelbaum. Ta ostatnia postać jest pełnym symbolem człowieka, który ponad wszystko uochał naukę i pracę dla swego narodu. To ten, pod którego kierunkiem skazani przez bestie hitlerowskie na męczeńską śmierć ludzie tworcy pracowali w najcięższych warunkach. Hoły tej pracy ukłowane w specjalnych skrytkach zostały zakupione w Niemc., która awręciła je nam po skarczym katalizantem. Twórcy zgineli, lecz pozostało po nich to, co nieśmiertelnie panuje ich życia, twórczość! dzieła i życia leżają w tych szubiałych papierach... to zarzewie nowego, lepszego, bardziej rozwiniętego twórczości Narodu.

Brasylina Pothorowa-Zaklin

## Robotnicy żydowsy przeciw terrorowi w Grecji

Na posiedzeniu plenum Komitetu Centralnego Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej Sjon w udziałem przedstawicieli Zjednoczonej Partii Robotniczej Palestyny J. Zerubawa i I. Cu Kiermana (Antika) powzięta została rezolucja, protestująca w imieniu dziesiątków tysięcy robotników żydowskich przeciwko morderczemu monarcho - faszystowskiemu terrorowi w Grecji oraz witać jąca bohaterstwa walkę narodu greckiego o wolność i niepodległość.

## RADA NACZELNA TOWARZYSTWA PRZYJAJNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjajni Polsko-Radzieckiej. Po zagajeniu przez min. H. Świątkowskiego wygłoszone zostały referaty o dotychczasowej działalności oraz o akcje Towarzystwa na terenie organizacji młodzieżowej i na terenie wsi.

W zbraniu uczestniczył m. in. jako członek Rady Naczelnej tow. Adolf Berman.

## EUROPEJSKA KONFERENCJA KULTURALNA.

W dniach 9 - 11 lipca br. odbyła się w Paryżu europejska konferencja dla spraw kultury żydowskiej. Ma ona za zadanie koordynację twórczości i działalności kulturalnej Żydów w całej Europie w duchu kultury świeckiej i postępowej, związanej z wyzwoleniem walką społeczną i narodową szerokiemi mas ludowych.

W konferencji wezmą udział delegacje z kilkunastu krajów. Również delegacja, złożona z przedstawicieli CKKP i instytucji kulturalnych.

## Żydowsy przodownicy pracy

Niedawno odbył się we Wrocławiu pierwszy w Polsce zjazd Żydów przodowników pracy. W zjeździe uczestniczyli liczni żydowsy różni, hutnicy, wókniarze, robotnicy z fabryk wagonów, robotnicy metalowi i in. Jak się okazuje, robotnicy żydowsy nie ustępują w wydajności i intensywności pracy

inym robotnikom; liczba przodków żydowskich jest znaczna.

Z satysfakcją notujemy, że wśród żydowskich górników, przodowników pracy, osobow. miejsca zajmują bracia Judd i Hersz Grynbawmowie, aktywni członkowie partii „Poalej Sjon” w Wałbrzychu.

## Czytajcie prasę

### „Poalej Sjonu” w Polsce

Tygodnik „ARBETER CAJTUNG”

(„Gazety Robotnicza”) w języku żydowskim

Dwutygodnik „NASZE SŁOWO”

Dwumiesięcznik „PRZEŁOM”

Miesięcznik dla młodzieży „FLAMEN”

(„Pamięcie”) w języku żydowskim